

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 121.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 maja 1933 r.

Rok XXVII.

Polska i Mała Ententa grożą wystąpieniem z Ligi Narodów w razie podpisania paktu 4-ech.

Paryż, 26. 5. (PAT.) Prasa paryska omawia obszernie stanowisko Polski wobec paktu czterech, podkreślając zdecydowaną opozycję rządu polskiego w stosunku do tego projektu.

„Le Rempart“ w artykule „Małe państwa i tradycja Francji“ z uznaniem podkreśla szczerą i jasny stosunek Polski i małej ententy do projektu paktu czterech.

Londyn, 26. 5. (PAT.) Prasa angielska w licznych notatkach z Genewy donosi o gwałtownych protestach, podjętych zarówno ze strony Polski jak i małej ententy wobec zamierzonego zawarcia paktu czterech mocarstw.

Dzienniki piszą o groźbach Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii wycofania się z Ligi Narodów w razie podpisania tego paktu. Prasa zamieszcza również sprawozdania z Paryża, świadczące o opozycji w społeczeństwie francuskim wobec zamierzonego paktu i stwierdza, że w sprawie zawarcia paktu wynikają nowe trudności.

Paryż, 26. 5. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych izby pod przewodnictwem Herriota odbyła dłuższą naradę w sprawie paktu czterech. W czasie dyskusji deputowany Ybarnegaray podkreślił, że bez względu na poprawki, wprowadzone do paktu nie zdoła się wyeliminować groźby rewizji traktatów, co będzie zawsze powodem zbrojeń. W obronie wysiłków rządów w celu usunięcia z pierwotnego projektu paktu czte-

rech wszelkich możliwych momentów niebezpiecznych stanął Herriot.

W rezultacie komisja poleciła deputowanemu Tessen przedstawić premierowi Daladierowi opinię komisji przed powrotem ministra Paul Boncoura. Propozycja posła Ybarnegaraya w sprawie zasadniczego wypowiedzenia się przeciwko paktowi czterech została odrzucona. Z dyskusji wynika jednak, że wszyscy uczestnicy posiedzenia wyka-

zali poważne zaniepokojenie paktem w jakiegokolwiek formie zostałyby on podpisany.

Czy rząd francuski podpisze pakt rzymski?

Rokowania w Genewie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 5. Donoszą z Rzymu, że sprawa podpisania paktu czterech na-

potyka na sprzeciw ze strony rządu francuskiego.

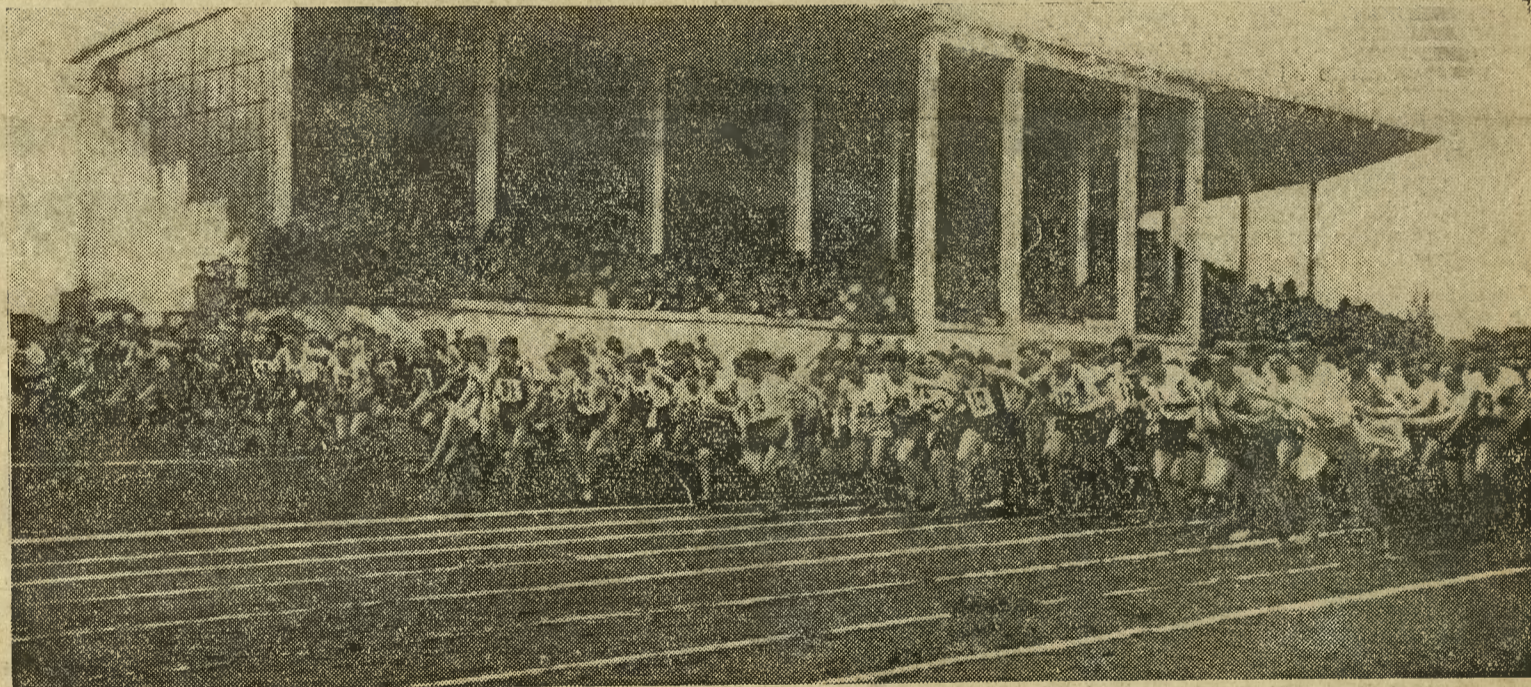
Mimo tego okazuje się, że w czasie pobytu Goeringa w Rzymie podpisany został przy udziale posła francuskiego przy Kwirynale p. de Jouvenela preliminarz paktu czterech. Preliminarz ten nie został jeszcze zatwierdzony przez rząd paryski.

Włosi tymczasem usiłują uspokoić małą ententę. Delegat włoski w Genewie baron Aloisi prowadzi pertraktacje z Beneszem i Titulescu zaręczając im, że pakt czterech nie odbierze małym państwom prawa apelacji do Ligi Narodów.

Z tej wiadomości wynika, że tak w Rzymie jak i w Berlinie uważają związek czterech jako instytucję conajmniej równą Lidze Narodów i mogącą rozprawy sprawę wszystkich państw.

St. Ro.

Start zawodników w biegu „Dziennika Bydgoskiego“



Pierwszy z prawej wyrwał się od razu Janowski (Warta — Poznań), prowadząc od startu do mety i zwyciężając w bardzo dobrym czasie. — W głębi widoczne obsadzone do ostatniego miejsca trybuny.

Zjazd Ligi Morskiej i Kolonjalnej otwarto w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 26. 5. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się w sali rady miejskiej obrady walnego zjazdu delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym wzięli udział Prezydent Rzplitej p. Ignacy Mościcki, premier Jędrzejewicz, kilku ministrów, marszałkowie Sejmu i Senatu itd. Po przyjęciu regulaminu obrad i ukonstytuowaniu się poszczególnych komisji, delegaci o godz. 17-tej wyruszyli na kilku statkach drogą wodną przez Płock i Włocławek do Torunia, kontynuując obrady zjazdu w komisjach. Zjazd skończy się jutro w Gdyni.

Wyroki sądu kapturowego.

Wiedeń, 26. 5. (PAT) W lesie w pobliżu Semmering znaleziono wczoraj zwłoki dwóch mężczyzn z przestrzelonymi głowami. Zwłoki leżały tam już od dłuższego czasu. Z dowodów, znalezionych przy zamordowanych wynika, że byli oni narodowymi socjalistami i pochodzili ze Śląska niemieckiego. Prasa wiedeńska przypuszcza, że morderstwo nastąpiło na podstawie wyroku sądu kapturowego.

Kongres Penclubu.

Białogród, 26. 5. (PAT) W Dubrowniku odbyło się uroczyste otwarcie 11-go międzynarodowego kongresu Penclubu.

Wielkie zawody lotnicze w Warszawie.

Blisko 100 tysięcy widzów.

Organizacja meetingu doskonała.

Warszawa, 26. 5. (tel. wł.) W dniach 24 i 25 bm. odbywał się na lotnisku warszawskim międzynarodowy meeting lotniczy, zorganizowany przez Aeroklub warszawski. Był on prawdziwą rewją całego naszego dorobku lotniczego. Choć niedostatek, jaki odczuwa lotnictwo sportowe wielu państw spowodował, że tylko niewielka ilość klubów zagranicznych zgłosiło swych zawodników na meeting, to jednak impreza ta cieszyła się dużym zainteresowaniem cudzoziemców.

Trzeba przyznać, że przyjazny stosunek całego społeczeństwa do lotnictwa jest doskonałą podstawą dla organizatorów, którzy ułożyli tak doskonały program naszych meetingów, aby były go-

dne narodu lotniczego, jakim się stajemy.

W poszczególnych konkurencjach zajęli miejsca następujący zawodnicy:

Złot gwiazdzisty zawodników zagranicznych:

1. Pani Kohn (Brno, Czechy) 1390 km.
2. P. Zofja Mikulska (Medjolan) 1301 km.
3. P. Franciszek Nowak (Praga) 1286 km.

Złot gwiazdzisty zawodników krajowych:

1. Wysiekiewski, Warszawa 3207 km.
2. Piotrowski, Kraków 2706 km.
3. Janusz Mościki, Poznań 1196 km.

Próba orientacji w locie:

1. Kpt. Kropiński Adam, Poznań. PZL 19.

2. Wysiekiewski, Warszawa R. W. D. 5.
3. Szarek, Lwów, R. W. D. 8.

Wyścig w trójkacie:

1. Inż. Drzewiecki, Warszawa R. W. D. 5.
2. Wysiekiewski, Warszawa, R. W. D. 5.

Ładowanie w kole:

1. Hauser, Belgja 54 cm.
2. Jagoszewski, Warszawa 90 cm.
3. Kumpera, Praga, 170 cm.

Konkurs akrobacji:

1. Novak (Czechy).
2. Hauser (Belgja).
3. Orłowski por. (Polska).

Zwycięzcy zostają przedstawieni Panu Prezydentowi Rzplitej. Odegraniem hymnów narodowych meeting zostaje zakończony. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w Ministerstwie Komunikacji. Widzów przeszło 85 tys.

Nieoczekiwany cios dla prez. Roosevelta.

Norman Davis i sekr. skarbu Woodin zamieszani w aferę Morgana.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 5. Śledztwo wszczęte przeciw Morganowi wywołało w Berlinie odgłosy nietajonego zadowolenia. Prasa berlińska podkreśla, że Morgan uprawiał politykę filofrancuską.

Również dzienniki nadmienają, że Morgan finansował Parkiera Gilberta i Normana Davisa, którzy zaciągnęli w Banku Morgana bez pokrycia pożyczkę do wysokości 100.000 dolarów. Do szeregu osób finansowanych przez Morgana należą również były prezydent Coolidge i obecny minister skarbu w rządzie Roosevelta Woodin. St. Ro.

London, 26. 5. (PAT.) Rewelacje, dotyczące szeregu wybitnych osobistości będących rzekomo w zależności finansowej od Morgana wywołały w Londynie głośnie echo. Szczególnie podkreślany jest fakt, że zamieszani są w tej sprawie Norman Davis i sekretarz skar-

bu Woodin. Rewelacje te są nieoczekiwanym ciosem dla prezydenta Roosevelta i podrywającym jego prestige. Zarzuty wobec Normana Davisa są mniej poważne, natomiast wobec Woodina uważane są za bardzo poważne.

Paderewski broni idei pokoju

i wypowiada się przeciw rewizji traktatów.

Paryż, 26. 5. „La Liberte“ drukuje wywiad z Ignacym Paderewskim, w którym genialny muzyk wypowiada się kategorycznie przeciwko wszelkiej rewizji traktatów, nie znajdując dostatecznych przyczyn obiektywnych do jakichkolwiek zmian.

Paderewski zwrócił uwagę, że prezydent Roosevelt w orędziu swoim sprawę tę przemilczał. Będąc wielkim zwolennikiem pokoju powszechnego, Paderewski uważa, że kwestja rozbrojenia jest sprawą dalekiej przyszłości i dlatego wypowiada się za koniecznością utrzymania status quo w zbrojeniach państw, które dały dowód przywiązania do ideałów pokojowych, a to jest najlepszą gwarancją uniknięcia straszliwego kataklizmu.

Bestjalski wybryk policji niemieckiej.

Nieludzkie pobicie i znęcanie się nad prezesem Tow. Szkolnego p. Kuchcińskim.

Essen, 26. 5. (PAT) Wychodzący w Herne „Naród“ w numerze z dnia 23 bm. donosi o wypadku nieludzkiego wprost pobicia przez urzędników policji w Dortmundzie prezesa miejscowego polskiego towarzystwa szkolnego p. Jana Kuchcińskiego.

W nocy dnia 22 maja do mieszkania Kuchcińskiego przybyło dwóch policjantów, którzy wtargnęli z wymierzonymi rewolwerami i wezwali prezesa Kuchcińskiego do ubrania się w ciągu 5 minut i udania z nimi na odwach policyjny.

Na zapytanie, jaki jest powód aresztowania, jeden z urzędników począł wymachiwać pałką gumową, grożąc żonie Kuchcińskiego pobicie. Aresztowanemu nałożono kajdanki i odprowadzono na odwach policyjny. W drodze na odwach obaj policjanci znęcali się nad Kuchcińskim, bijąc nieustannie go po głowie i po twarzy, i zmuszając go do klękania przed nimi. Kuchcińskiemu, który się opierał, jeden z policjantów skręcał kajdanki z taką siłą, że Kuchciński z bólu zemdlął. Na odwachu znęcano się w dalszym ciągu, wymyślano od swiń, Polacken, grożąc mu zastrzeleniem.

Po kilku godzinach zamknięcia w

celi aresztowanego przewieziono na inny odwach, a stąd przewieziono do przedzium policji wśród nieustających pogroźek i wymyślań. Po południu tego samego dnia Kuchcińskiego zwolniono, nie wyjawiając mu powodu aresztowania.

Rany Kuchcińskiego, jak wynika z zamieszczonego świadectwa lekarskiego, są bardzo poważne.

Serja katastrof.

Samolot spadł w tłum. — Pociąg wykoleił się.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 5. W czasie Wniebowstąpienia wydarzyła się serja katastrof. O 10:00 w Berlinie straciło życie dwóch motocyklistów a z powodu zderzeń 10 osób zostało rannych.

W Wiesbaden podczas popisów lotniczych spadł w tłum samolot, i zabił dwóch członków S. S.

Z Hamburga donoszą, że na Bałtyku zaginęły dwa statki motorowe.

Z Londynu donoszą, że z niewyjaśnionych bliżej powodów na stacji Raynes Park wyskoczył z szyn pociąg osobowy, pięć osób zostało zabitych a 40 ciężko rannych. St. Ro.

Słaba obrona Ruszczewskiego.

Jeden z obrońców obwinia władze przełożone!

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Warszawa, dnia 25. 5.

Mimo święta Wniebowstąpienia Pańskiego rozprawa przeciwko Ruszczewskiemu nie uległa przerwie. T. zw. „ostatnie słowo“ oskarżonego R. trwało cały dzień. W swem wielogodzinnym przemówieniu atakował on w ostrych słowach orzeczenie biegłych, które okazało się dla niego zabójczym. Oskarżo-

ny starał się udowodnić, że budował jak najtaniej i jak najlepiej. Jeżeli była nadpłata — to nie z jego winy. Po jego ustąpieniu wypłacono firmie 56.000 zł. Jeżeli zapłacono za samo magazynowanie żwiru 150.000 — to też nie z jego winy; działała tu siła wyższa (Tę „siłę wyższą“ należałoby ujawnić. — Red. „Dz. Bydg.“) Jeżeli przepłacał za robociznę, to tylko przy robotach tynkarskich i można mówić tylko o... 10 gr za mtr. Sam używał niewłaściwie w rachunkach słowa „zaliczka“, nie przypuszczając, że będzie kiedyś proces i że prokurator wyzyskał to jego „stylistyczne“ potknięcie. Płacił tylko a conto dostarczonych materiałów i wykonanej robocizny, zaliczek nie płacił. Jeżeli były jakieś przekroczenia przepisów, to dotyczyły one wydawania robót z wolnej ręki. Kierował się przy wydawaniu tych robót tylko względami na dobro budowy. Skąd się wzięły trzy różne umowy na prace murarskie, oskarżony nie ma pojęcia. Jest to dla niego zagadką. W końcu apelował oskarżony o sprawiedliwy wyrok dla siebie. Powoływał się na swoje rzekome zasługi poniesione dla państwa, na czyny przez siebie dokonane i mające się dokonać, gdyż jest człowiekiem w sile wieku i wiele dobrego dla państwa mógłby jeszcze zrobić. Prosił, aby nie wykreślano go przez skazujący wyrok z listy żyjących członków społeczeństwa itd. Grał po mistrzowsku, aby wzbudzić na sali sądowej sentyment dla siebie.

Władze ministerjalne o posunięciach Ruszczewskiego wiedziały i jeżeli akceptowały je, to też są współwinne. Jeżeli nie akceptowały, to też ponoszą winę za brak dostatecznego nadzoru. Oskarżał przedewszystkiem wiceministra poczty p. Dobrowolskiego i dyr. dep. Fronczkowskiego oraz nac. Pajorta.

Po przemówieniu swem, gdy się zorientował, że zagalopował się może za daleko, adw. Gutman złożył przed sądem oświadczenie, że nie chciał imputować przełożonym Ruszczewskiego, jakoby brali udział w jego nadużyciach. Oświadcza, że nikomu z przełożonych oskarżonego nie zarzucał tego rodzaju czynu, bo... bo przewód sądowy tego rodzaju zarzutów nie wykazał.

Oświadczenie to jeszcze bardziej pogorszyło wrażenie mowy obrońcy.

Adw. Święcicki natomiast zaatakował opinię ekspertów oraz rozprawił się z opinią publiczną, która przed wyrokiem już przesądziła los oskarżonego. Wszelkie usterekki, jakie popełniał oskarżony pochodziły stąd, iż był on pozbawiony oparcia o przepisy, gdyż świeżo wydzielone budownictwo pocztowe rzekomo takich przepisów nie posiadało. Obrońca jest przekonany, że Ruszczewski nic nie zawinił. Gdyby chciał popełnić nadużycia, to mógłby znacznie większe sumy sprzeniewierzyć, aniżeli te, o których sprzeniewierzenie jest oskarżony.

Podczas przemówień swych obrońców oskarżony Ruszczewski nie był obecny, gdyż nagle poczuł się niedobrze na zdrowiu. Mowa oskarżycielska prok. Grabowskiego podciąga go zupełnie. Ruszczewski pochylił mocno głowę, postarzał się, a co najważniejsze... stracił ten tupet, który go nie opuszczał przez cały ciąg procesu.

Jutro zostanie ogłoszony wyrok.

Nawet koziołek apeluje do Ligi

Stanowisko Polski i zakulisowe posunięcia Niemiec.

Genewa, 26. 5. (PAT.) Rada Ligi Narodów zajmowała się raportem komitetu prawników w sprawie trzech petycji mniejszości niemieckiej z polskiego Górnośląska. Petycje te wniesione na podstawie art. 147 konwencji górnośląskiej pochodzą od Volksbundu oraz od niejakich Bienka i Koziołka. Figurowały one już na porządku dziennym poprzedniej sesji rady. Ponieważ sprawy poruszone w tych petycjach były rozpatrywane przez sądy polskie, delegacja polska stanęła na stanowisku, że dopóki wewnętrzne instancje sądowe nie zostały wyczerpane, rada Ligi nie może zajmować się temi petycjami.

To zagadnienie prawne rezolucją rady z dnia 1 lutego zostało przekazane komitetowi prawników, który w swym raporcie wypowiedział opinię, że wyczerpanie toku instancji wewnętrznych jest konieczne i że rada Ligi może rozpatrzyć petycje.

W dyskusji delegat polski min. Raczynski oświadczył, że nie może przyłączyć się do pewnych rozważań prawników, któremi kierował się komitet prawników. Rząd polski w dalszym ciągu sądzi, że ogólna zasada prawa międzynarodowego, według której wyczer-

panie toku instancji wewnętrznych jest warunkiem odwołania się do instancji międzynarodowych, nie może być uważana za zniesioną przez system ochrony mniejszości. Ta zasada powinna być specjalnie pilnie przestrzegana, gdy chodzi o interesy nie obywateli obcych, lecz o sprawy obywateli danego kraju. W tych warunkach delegat polski powstrzymał się od głosowania nad przedłożonym raportem.

Do deklaracji min. Raczynskiego przyłączyli się delegaci Francji i Czechosłowacji, którzy także oświadczyli, że powstrzymają się od głosu.

Delegat niemiecki Koeller w sposób bardzo gorący poparł raport komitetu prawników, co wywołało ironiczne komentarze. Gdy bowiem Koeller popiera w radzie raport prowadzący do jak najszybszej interpretacji praw mniejszościowych z mocy art. 147 wspomnianej konwencji, delegacja niemiecka robi energiczne zakulisowe starania, aby nie dopuścić do dyskusji nad petycją o sytuacji żydów w Niemczech, wniesionej na podstawie tegoż artykułu. Na jednym z najbliższych posiedzeń rady sprawozdawca przedstawi raport co do meritum tych trzech petycji.

Dlaczego na ławie oskarżonych zasiadł tylko Ruszczewski?

Adw. Gutman bardzo silnie i nie bez słuszności zaatakował władze przełożone Ruszczewskiego, które sprawowały nad nim kontrolę. Nie mógł się w żaden sposób zgodzić z tem, że na ławie oskar-

Morgan przed krótkami sądowymi



Morgan! Któż niezna tego nazwiska? Gdy Polska zabiegała o pożyczkę w Ameryce, to Morgan potrzebował tylko palcem kiwnąć, aby pożyczka była. Potentat, wielki kolud finansowy, mocarz, w którego takt tańcowali miliony i miliardy dolarów. A dziś ten sam Morgan zasiada na ławie oskarżonych. Prokurator zarzuca mu cały szereg kryminalnych spraw. Nie pomogły miliony, którymi Morgan chciał zakłajstrować tę skandaliczną aferę. Naturalnie trzeba jeszcze odczekać wyroku. Takiego Morgana nie sadza się bez ciężkich dowodów na ławie oskarżonych. Ale w Ameryce u niewinniają grube ryby i mimo dowodów.

Stabilizacja dolara i funta.

Paryż, 24. 5. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjedn. ogłosił ma deklarację, dotyczącą stabilizacji dolara i funta szterl. Sprawa ta otoczona jest narazie tajemnicą.

Koła finansowe Ameryki przypuszczają jednak, że stabilizacja nie będzie ostateczna. Embargo na złoto będzie w dalszym ciągu utrzymane, natomiast stabilizacja oparta będzie na faktycznym stanie rzeczy ustalonym ostatnio na światowych rynkach pieniężnych dzięki interwencji Londynu i Nowego Jorku.

Skazanie bezbożników.

Agitatorzy Związku wolnomyślicieli Walenty Izdecki i Jan Kowol z Mysłowic od dłuższego czasu prowadzili akcję bezbożniczą na Śląsku, do której wciągali młodzież. W wygłaszanych na zebraniach referatach w niesłychanie czelny sposób bluźnili przeciw Bogu i atakowali Kościół katolicki. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał za bluźnierstwo Kowola na półtora roku, Izdeckiego zaś na pół roku więzienia. Rozprawa wykazała, że w utworzonym przez oskarżonych „Związku Wolnomyślicieli” uprawiano również agitację komunistyczną.

Opinia angielska o mowie Hitlera.
Słowa nie wystarczą, chcemy widzieć czyny!

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Londyn, w maju.

Korespondent Wasz w rozmowie z wybitną osobistością z angielskich kół rządowych otrzymał scharakteryzowanie wrażenia, jakie na czynniki rządowe w Anglii wywarła mowa Adolfa Hitlera, wygłoszona w środę, 17-go bm. przed zwołanym ad hoc Reichstagem:

„Przewidywaliśmy, że kubek zimnej wody, który dla kanclerza Rzeszy przylizł z Londynu p. Rosenberg, podziała na Hitlera na tyle otrzewiająco, że powstrzyma się na pewien czas od wygłaszania szaleńczych pogrozek.

Na skutek tego sprawozdania, które kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej z wyników swej wizyty do Londynu przedłożył pan Rosenberg, spodziewaliśmy się, że Adolf Hitler lada dzień wystąpi na scenie europejskiej z odczytem, którego autorzy będą usiłowały wmówić narodom świata, iż Niemcom stała się krzywda, że krzywda ta musi być naprawiona, że Niemcy są najwięcej pokojowo usposobionym narodem... a tylko ich sąsiedzi zbroją się dla zagłady bezbronnego kraju niemieckiego! Nie dziwi nas więc bynajmniej treść orędzia, które kanclerz Rzeszy odczytał w operze Krolla ubiegłej środy, ani też nie

jesteśmy przekonani o szczerości jego zapewnien.

Jest to niewątpliwie szalenie sprytny manewr ze strony generała Blomberga, wykonany przy pomocy dra Gausa i dra Dieckhoffa, oraz za radą Rosenberga i pozostającego jeszcze w Londynie drugiego wysłannika Hitlera, p. Kühlmanna.

Treść odczytu Adolfa Hitlera nie może zadowolić nikogo, kto był świadkiem dotychczasowych poczynań jego na arenie polityki wewnętrznej i zewnętrznej Rzeszy Niemieckiej. Zadowolili nas mogą tylko czyny dowodzące, że zapewnienia kanclerza Niemiec wynikają z istotnie szczerych i szlachetnych pobudek.

Mamy co do tego poważne wątpliwości, gdy uprzytomnimy sobie, że kanclerz Rzeszy domaga się rewizji traktatu wersalskiego i grozi wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów...

W powątpiewaniach naszych utwierdza nas jeszcze ta zdumiewająca sprzeczność, której niepodobna nie zauważyć pomiędzy wojowniczym przemówieniem wicekanclerza Niemiec ubiegłej soboty w Münster, — a zredagowanym przez Gausa, Dickhoffa, Rosenberga i Blomberga odczytem, wygłoszonym przez kanclerza Niemiec w operze Krolla w cztery dni później...

Otóż co mówił von Papen
13 maja:

„Naród niemiecki usunął ze słownika swego pojęcie „pacyfizmu”. Matki powinny widzieć przeznaczenie swoje w wydawaniu na świat dzieci, a ojcowie powinni walczyć na polu walki dla zapewnienia synom swoim przyszłości... Tradycja wojny pozostaje żywa w nas jako gwarancja przyszłości narodu naszego. Niema dla Niemiec piękniejszej śmierci ponad śmierć z rąk nieprzyjaciela na polu walki. Niema dla Niemca wstrętniejszej śmierci ponad śmierć w łóżku!”

A Hitler w dniu 17 maja:

„Dążenia i cele Niemiec nie są w żaden sposób szkodliwe dla interesów świata... Niemcy są gotowe zniszczyć całe uzbrojenie, które posiadają — jeżeli inne narody uczynią to samo... Młodsza generacja w Niemczech za dobrze wie co to znaczy cierpieć, — aby zadawała cierpienia innym narodom!”

Do zapewnien kanclerza Rzeszy Niemieckiej musimy się więc odnosić z wielką rezerwą dopóki Niemcy hitlerowskie nie złożą dowodów, że nawrócili z karkołomnej drogi, po której stoczyli chciwymi i siebie i resztę Europy w przepaść bezdenną.

Jakkolwiek pewne odprężenie nastąpi w zdenerwowanej Europie na skutek ostatniego orędzia Adolfa Hitlera, to niestety trudno nam w to uwierzyć, aby Niemcy szczerze dążyły do zapewnienia Europie spokoju na dłuższy czas. Obawiamy się, iż konferencja rozbrojeniowa w Genewie nie wykaże pożądanych wyników, zanim nastąpi jej odroczenie w dniu 10 czerwca br.”

Niemiejsze obawy od Anglii żywi Polska. Ostatni występ kanclerza Rzeszy Niemieckiej jest nieszczerym taktycznym manewrem, mającym na celu przerwanie frontu antyniemieckiego. Niemcom chodzi o zwabienie nowych kapitałów angielskich i amerykańskich i uspienie czujności Europy, która zbyt uważnie zaczęła ostatnio patrzeć Niemcom na palce.

NOMAD.

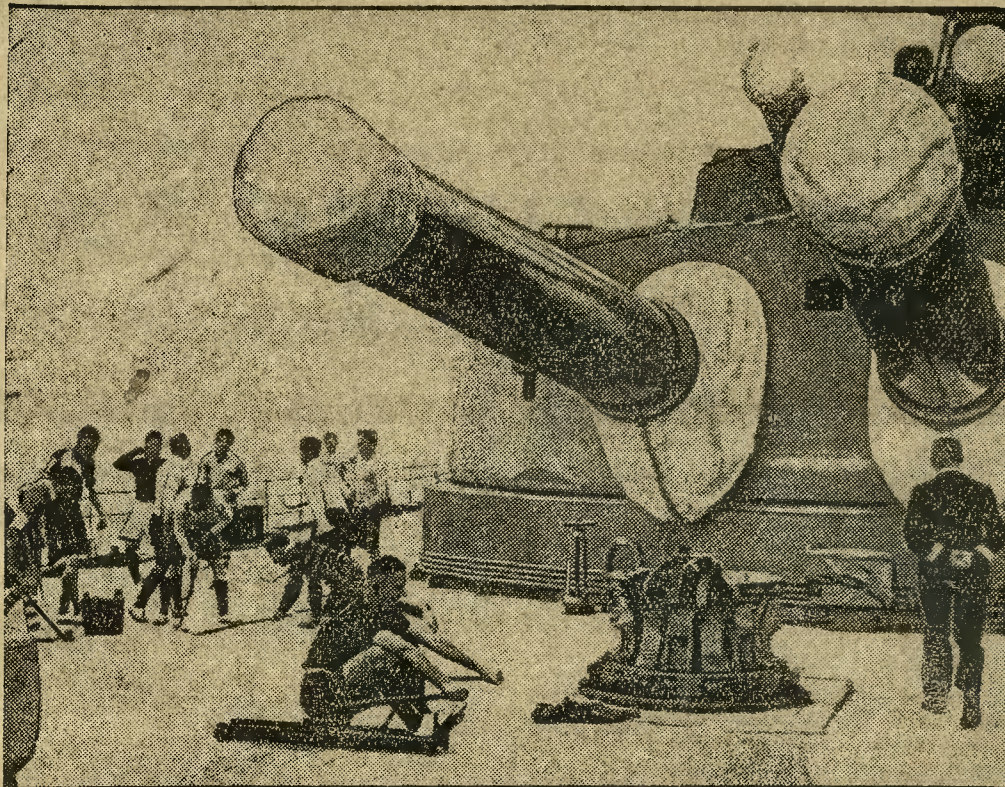
Lato ma być upalne.

Uroczystym słowem honoru zapewnią swoich czytelników londyńskich „Daily Express”, że tegoroczne lato spędzimy w niezamączonej pogodzie. Pewność ta pochodzi stąd, że według badań angielskich meteorologów kolejno następuje po sobie po 12-letnim okresie pogodnym 10-letni okres chłodu. Na roku bieżącym skończy się właśnie okres upalny. Anglije wierzają, że cykl zakończy się według programu.

B. kronprinz w szeregach hitlerowców.

Berlin, 24. 5. (PAT) Prasa donosi, że kronprinz Wilhelm wstąpił do narodo-socjalistycznego korpusu samochodowego.

Trening w cieniu armat.



Angielscy marynarze wojenni uprawiają na pokładzie uzbrojonych kolosów morskich sport.

Marek Romański.

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Nie wiem, o czym mówisz?
— To takie proste! Wiem przecież doskonale, że dziś o godzinie szóstej wieczór podpisałeś w imieniu swego państwa tajny traktat z ambasadorem de Morganti.

Eryk van Bergen zbladł.

— Skąd wiesz o tem? Skąd wiedziałś o tem, mówiąc mi przez telefon, że chcesz się ze mną zobaczyć w sprawie traktatu, który właśnie podpisywałem?

— To moja tajemnica! Musimy istotnie pomóc o tym traktacie.

Van Bergen poruszył ramionami. Głos jego brzmiał ostro i metalicznie:

— Wybacz mi, ale nie będę z tobą o tem mówił. Jestem starym dyplomata i nie zdarzyło mi się dotąd nigdy, bym o sprawach mego zawodu rozmawiał z kobietą.

— Nawet z kobietą, którą kochasz i która ciebie kocha?

— Nawet... Nie robię takich wyjątków! Cóż cię zresztą może obchodzić ów tajny traktat?

— Do wczoraj wieczór nie obchodził mnie wcale. Obecnie obchodzi mnie bardzo.

— Cóż to wszystko znaczy?

Kobieta wyjęła z torebki puderniczkę i poczęła pudrować twarz.

— Rzecz jest bardzo prosta — rzekła, nie przerywając swej czynności. — Przyszedłem tutaj, by poprosić cię o wydanie tekstu tego traktatu.

Ambasador wyprostował się w fotelu. We wzroku jego było ogromne zdziwienie.

— Pani oszalała?... — wyjąkał wreszcie.

Podniosła głowę i spojrzała na niego badawczo.

— Oszalałam? Zupełnie nie! To ty musisz być bardzo zdenerwowany, jeżeli mówisz do mnie w ten sposób. Raz jeszcze powtarzam: przyszedłem po tekst owego traktatu i ów tekst dostanę.

Ambasador uspokoił się nagle.

— Nie dostanie go pani!

— Skoro mówisz ze mną tak ceremonjalnie, muszę się zastosować do tego. Na ten temat chciałem właśnie z panem pomówić. Pan wie, że są ludzie, którym bardzo zależy na tem, by poznać brzmienie artykułów tego traktatu?

— Wiem! I co z tego?

Kobieta uśmiechnęła się czarująco.

— Otóż ludzie ci uprosili mnie, bym załatwiła im tę drobnostkę.

— A więc pani jest... więc jesteś członkiem wywiadu?...

Spojrzała na niego ironicznie.

— Jakże się pan tego latwo domyślił, panie ambasadorze. Ale to tylko w tym jednym wypadku jestem agentką wywiadu.

Ręka ambasadora spoczęła na słuchawce telefonicznej.

— Już wiem, co mam uczynić.



— A mianowicie?

— Kimkolwiek by pani nie była, za-telefonować po policję.

— To dość szybka zmiana nastroju.

Jest pan stuprocentowym dzentelmem, panie ambasadorze. Kobieta, której nie dalej jak wczoraj przysięgał pan swą miłość, chce pan dziś denuncjować policji, jako szpiega!

— Proszę przestać! Dosyć!...

Ręka ambasadora wypuściła słuchawkę i opadła bezwładnie na biurko.

— Czego pani chce odemnie?

— Nie chcę niczego nadzwyczajnego. Chodź mi o ten świstek papieru który, ani dla mnie, ani dla pana niema wartości, a za który zapłać mi dobrze.

— Pani jest szatanem!

— Ale pięknym szatanem, nieprawdaż, panie baronie? Postawię kwestję jasno. Oddawna ubiega się pan o moje

laski. Nie zdobył mnie pan dotąd. Dziś może pan uzyskać to, czego pan pragnie. Otrzymam pan mnie za cenę tego traktatu. Wiem poza tem, że chce pan już oddawna porzucić służbę dyplomatyczną.

— Poco mi pani mówi to wszystko?...

— Świat jest szeroki. Jeżeli dziś wieczór doreczone tekst tajnego traktatu temu, kto mnie tu przysłał, otrzymam gotówką 20.000 funtów angielskich. Toż to majątek! I dziś wieczór może pan wraz ze mną wyjechać daleko, daleko. Rozumie pan — ze mną!

Ambasador przesunął ręką po czole.

— Wysokiej ceny żądasz za siebie. Ni mniej, ni więcej, jak zdrady mego kraju. To za wysoka cena! Co za pomysły!... Pani mnie doprowadza do szaleństwa!

Uczyniła przeczący ruch ręką.

— O nie, jeszcze nie! Szaleństwo mych pocałunków i pieszczot czeka dopiero na pana. Czyż nie warta jestem, by stracić dla mnie zmysły, chociażby za cenę zdrady? Czy kochasz mnie, Eryku?

— Poco pytasz się o to? Wiesz przecież o tem!

— Wyjeździemy więc razem, dziś wieczór. Daj mi ten dokument. Wrócę ci go przed wyjazdem. Dwie godziny wystarczy na sporządzenie fotograficznych odbitek. Od jutra nie będzie już ambasadora van Bergen — będzie Eryk van Bergen — mój kochanek.

Ciąg dalszy, nastąpi.

MYDŁO BEBE SZOFMANA

niezastąpione dla dorosłych o wrażliwej cerze.

Polsko-czechosłowacki zjazd elektryków.

Od 11 do 14 czerwca odbędzie się w Warszawie w gmachu politechniki wspólny zjazd Stowarzyszenia Elektry-

ków Polskich i Czechosłowackich, połączony z wystawą elektrotechniczną.

Po zakończeniu zjazdu odbędzie się od 14 do 17 czerwca trzydniowa wycieczka do Gdyni przez Łódź, gdzie zwiedzane będą zakłady włókiennicze i nowa elektrownia.

Informacyj udziela na żądanie Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Warszawie, ul. Czackiego 3.

Niezwykły proces dwóch lekarzy odroczony do soboty.**Mąż ofiary operacji cofa swe zeznania.**

Warszawa, 23. 5.

W procesie dwóch warszawskich lekarzy, których zabieg około zmniejszenia biustu kobiecego spowodował śmierć pacjentki, nastąpiła przerwa do soboty, gdyż niektórzy biegli nie stawili się na rozprawę. Będzie to najważniejsza część procesu, gdy uczeni lekarze staczać będą batalię na temat przyczyny śmierci s. p. inż. Ufnowskiej. Duże zaciekawienie wzbudził jako świadek mąż zmarłej. Opowiadał on o swem pozyciu z żoną i jak doszło do tak tragicznej operacji.

Z żoną żył lat 10. Mieli jedną córeczkę. Po dziecku biust u żony był obfity, ale nie rażący, uciskały ją tylko tasiemki u staników. Do dr. Rostkowskiego poszła z jego wiedzą po poradę, ale operacja odbyła się bez jego wiedzy i zgody. Zresztą nie dął żonie pieniędzy na to.

Prók.: Czy dr. Rostkowski mówił panu, że będzie tylko drobna operacja?

— Tak, obaj mówili.

Prók.: Czy widział pan, jak dopiero na drugi dzień wynoszono z gabinetu dr. Rostkowskiego zakrwawione prześcieradło po operacji?

— Tak. Widziałem.

Prók.: Czy żona pana skarżyła się, że operator miał brudne ręce?

— Tak. Dwukrotnie mówiła i dziwiła się, że lekarz może być tak brudnym.

W tej chwili adw. Jarosz, rzecznik powództwa składa sądowi fotografie s. p. Ufnowskiej. Nic rażącego na niej nie widać. Wobec czego obrona składa dwie fotografie biustu kobiecego przed i po operacji. Ponieważ na fotografii niema twarzy danej osoby, prokurator kwestionuje ich autentyczność w stosunku do zmarłej. Sąd okazuje je mężowi tragicznie zmarłej. Odpowiada on, iż nie poznaje, aby to była pierś jego żony.

Następnie świadek dr. Rostkowska, żona oskarżonego, zeznaje, iż to jest właśnie fotografia nadmiernego biustu zmarłej przed operacją robioną. Obie fotografie sąd łączy do sprawy.

Wskutek licznych pytań obrońców inż. Ufnowskiej cofa swoje poprzednie zeznanie i potwierdza, że operacja odbyła się za jego zgodą, ponieważ żona tego stanowczo żądała. Nie umiał tylko odpowiedzieć, dlaczego oddał ją w ręce lekarzy, co do których miał przekonanie, iż nie wywiążą się ze swego zadania i że warunki higieniczne gabinetu dr. R. pozostawiały wiele do życzenia.

Okazuje się, iż inż. U. pochował już pierwszą żonę, która zmarła również na skutek operacji. Inż. Ufnowski skonfrontowany

Z GDYNI I WYBRZEŻA.**REPERTUAR WIDOWISKOWY.**

Kino „MORSKIE OKO”. Od 22. bm. zamknięte.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Znakomity przebojowy film p. t. „Człowiek, który wrócił”. Nadprogram: komedia i tygodnik dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

75 OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH W GDYNI.

W biurach komitetu rozbudowy miasta odbyło się konstytucyjne posiedzenie komitetu propagandowego dla ogródków działkowych, zainicjowane przez p. Filara. Do komitetu powołano lekarzy dr. Parnowskiego i dr. Dziusa, inżynierów Prohaskę i Lubarskiego, red. Mistata oraz kilku przedstawicieli organizacji społecznych. Prezsem komitetu organizacyjnego wybrano jednogłośnie p. Filara.

Dłuższą dyskusję, nacechowaną wielką znajomością rzeczy wywiązała kwestja wyboru terenu pod ogródki działkowe, której rezultatem było przyjęcie projektu pod pierwszych 75 ogródków, opracowanego przez dyr. Marciniaka z Poznania. Dla wyszukania dalszych terenów pod ogródki działkowe, wybrano specjalną komisję.

Uchwalono też zorganizować celową propagandę dla spopularyzowania idei ogródków działkowych za pomocą prasy, odczytów popularnych i broszurek.

NIEFORTUNNA AMATORKA KLEJNOTÓW.

Janinka Lehmanówna chciała się koniecznie podobać chłopcom, a ponieważ uważała, że sama uroda nie wystarczy, więc zapragnęła wdzięk swym wzmocnić klejnotami. Chęć było dużo, lecz niestety monety było mniej, a wystawa jubilera p. Jana (a więc jej imiennika) Bartkowiaka przy Starowiejskiej wywierała zbyt wiele pociągającego uroku, aby mu się oprzeć mogła panna Janinka. Weszła więc do sklepu wprawdzie z wielką chęcią, ale bez pieniędzy i przejrawszy kilkanaście pierścionków, trzy z nich „kupiła” bez targu, a nawet bez wiedzy właściciela. Niestety transakcja ta nie doszła do skutku, gdyż p. Bartkowiak na tego rodzaju transakcje się nie zgodził i oddał Janinkę na komercyjną edukację komisariatu policji.

OFICEROWIE POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

wystosowali odezwę do społeczeństwa, skarżąc się, że niema ładunków dla nielicznych naszych statków, niema pracy dla oficerów wychowanków Państwowej Szkoły Morskiej a emeryci pobierając dwie pensje i ludzie niepowołani, często niefachowi, zajmują miejsca ludzi młodych, pełnych energii i zapału do swej pracy, skazując ich na nędzę bezrobocia.

Na obcych statkach idą nasze towary w świat. Pieniądz z kraju ucieka!

W Gdyni, jako mieście portowem, winny znaleźć pracę w urzędach i instytucjach ci z pośród oficerów i marynarzy, którym zdrowie lub inne względy nie pozwalają na

pracę na morzu. Tak się dzieje we wszystkich innych krajach, gdzie państwo bierze w opiekę marynarza. U nas niestety jest inaczej...

W imię przyszłości Polski na morzu, w imię rozbudowy naszej floty i portu w Gdyni żądają oficerowie polskiej marynarki handlowej:

- 1) uruchomienia przywiązanych okrętów,
- 2) przyznanie oficerom marynarki handlowej płacących wszystkie świadczenia pracowników umysłowych również i praw pracowników umysłowych,
- 3) obsadzenie stanowisk w Gdyni a zwłaszcza w porcie przez ludzi morza.

PRZYGOTOWANIA „DARU POMORZA” DO PODRÓŻY ĆWICZEBNEJ.

Po uzupełnieniu inwentarza w Stoczni Gdańskiej i przeprowadzeniu przygotowań do żeglugi ćwiczebnej statek szkolny „Dar Pomorza” powraca dzisiaj do Gdyni, gdzie pozostanie na reddie do 1 czerwca br. W tym dniu statek wyruszy w podróż ćwiczebną po Bałtyku, zabierając na pokład słuchaczy Wydziału Nawigacyjnego Szkoły Morskiej.

Nędza i ludożerstwo w Sowietach.

Dziennik rosyjski „Wozroźdzenie” wychodzący w Paryżu, zamieścił niedawno list, który przywędrował do jednego z członków emigracji rosyjskiej we Francji z okręgu Kubani, żyźnej połaci południowej Rosji, zamieszkałej przez kozaków. List ten wymownie ilustruje straszne warunki życia w dzisiejszej Rosji.

„W większości wypadków w miastach chowa się zmarłych bez żadnych trumien, brak bowiem desek. Zakopuje się trupy prosto do jamy wykopanej w ziemi. Na wsi jest jeszcze gorzej, gdyż z powodu nędzy i głodu ludność jest zagrożona w stanie tak wielkiej depresji i apatji, że krewni nie mogą się nieraz po kilka dni zdobyć na pochowanie zmarłego, wobec czego trupy leżą po chatach ulegając rozkładowi. Dodać trzeba, że skutkiem złego odżywiania i fatalnych warunków życia, śmiertelność rośnie w sposób zastraszający. O chlebnie już dawno zapomniano. W tych okolicach, gdzie są ryby, chłopcy mięłą ości i, dodawszy do nich następnie trochę wody, pieką coś w rodzaju ciasta. Na całej Kubani niema ani jednego psa lub kota, zostały one bowiem oddawna zjedzone. Od pewnego czasu giną tu i ówdzie dzieci. Dzieci te wylapują głodni nędzarze, by je potem zabić i częściowo

KINO „MORSKIE OKO” PRZEKSZTAŁCA SIĘ W KAWIARNIĘ.

Od dnia 15 maja br. najwięcej uczęszczane kino tutejsze zawiesiło swoją działalność na czas nieograniczony, a lokal jego przekształcony zostanie na nowoczesną kawiarnię, w której urządzone będą w czasie sezonu rozmaite imprezy rozrywkowe.

Otwarcie nowego lokalu odbędzie się 3-go czerwca t. j. w przeddzień Zielonych Świąt. Zaangażowano dwie znakomite orkiestry, jedną polską dobrze znaną Gładysza a drugą węgierską zwaną Todes-Band, oraz zespół artystów rewjowych.

„POLONJA” PRZYWOZI LICZNYCH GOŚCI.

Dnia 18. bm. wypłynął z portu nowojorskiego nasz statek „Polonia” skąd wiezie 390 pasażerów, 24 worki poczty i 355 ton towarów. W porcie Halifax w Kanadzie zaś przybyło jeszcze 34 pasażerów, 11 worków poczty i 5 ton towarów, tak że łącznie wiezie s. s. „Polonia” 424



Tylko cienka błonka — a mimo to pancerz!

Całkiem cieniutka warstewka oleju działa jak elastyczny bufor pomiędzy tłokiem a cylindrem. Trudno uwierzyć, by ta cieniutka, delikatna ca. 1/1000 mm warstewka oleju mogła spełnić swe zadanie — a jednak musi być ona odporna na wielką ilość obrotów, olbrzymie ciśnienie i wysokie temperatury.

Czy olej do tego się nadaje, nie można ocenić z czysto zewnętrznych cech. Decydującą jest wewnętrzna struktura oleju. Jedno jednak jest dowiedzione: zły olej załamie się podobnie jak dom źle zbudowany. Precz z t. zw. „tanim” olejem niepewnego pochodzenia i wątpliwej jakości! Używaj GARGOYLE MOBIL OIL z plombowanych blaszanek! Tęsamem zapewnisz tłokowi konieczne opancerzenie oraz zabezpieczysz żywot maszyny! Za jakość GARGOYLE MOBIL OIL ręczy sława światowej firmy, jaką jest Vacuum Oil Company.

Gargoyle Mobiloil

VACUUM OIL COMPANY S. A.



9627

z pielęgniarką musiał przyznać, iż zjawil się u żony dopiero drugiego dnia po operacji.

Rozprawa ta budzi w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie.

pasażerów, 35 worków poczty i 360 ton towarów.

Na pokładzie wśród pasażerów jadą z Nowego Jorku wycieczki trzech polskich organizacji, a mianowicie: „Ligi Organizacji Polskich z Cleveland”, Towarzystwo Przyjaciół Morza z Cleveland i Zjednoczenie Podhalan z Chicago, oraz między innymi następujące wybitniejsze osobistości: ks. Stanisław Kruczek z Passaic (New Jersey), Stanisław Kallini z dziećmi, t. j. rodzina znanego śpiewaka polskiego, Julia Jarrema, przewodnicząca wycieczki, oraz Łopotewski, przewodniczący wycieczki Podhalan z rodziną, dalej Alicja Ogonowska, żona wydawcy „Gazety Tygodniowej” w Schenectady, profesor Uniwersytetu Columbia Coleman z żoną, z którą razem redaktor miesięcznika „Poland”, Emilia Matuszczak, z dziećmi, żona agenta Pol. Transatlantycznego Tow. Okręt. w Chicago, wreszcie Kunaszewski z Nowego Jorku, znany działacz społeczny.

Jest to obecnie pierwsza tak liczna wycieczka naszych rodaków z za Oceanu, otwierająca tegoroczny sezon wycieczkowy, która oby była dobrym prognostykiem dla dalszych odwiedzin naszych braci.

TYDZIEŃ MILUSIŃSKICH.

W ub. niedzielę zainaugurowano pod buławą hetmańską, dr. Parnowskiego, nowego naczelnika Wydziału Opieki Społecznej, Oświaty i Kultury wspaniałym pochodem i manifestacją tysięcznej rzeszy działwy, „Tydzień Dziecka”. Z orkiestrą Kolejowego Przystosobienia Wojskowego stającą zawsze bezinteresownie do apelu jeżeli chodzi o cele społeczne, imponująca ta armia zuchów i rozkosznych krasnoludków w malowniczych strojach ludowych przemarszowała ulicami miasta z patriotycznymi śpiewami lub piosenkami ludowymi na ustach, czysto i w zgodnym rytmie intonowanymi. Na widok ten serce nie tylko rodziców, lecz każdego szczerzego przyjaciela tej kochanej dziańskiej armii państwa milusińskich, jak wosk topnieć musiało.

Manifestacja ta rozpoczęła uroczystym nabożeństwem w kościele N. Serca Jezusowego, skończyła się na dziedzińcu powszechnej szkoły miejskiej przy ul. 10 Lutego, przemówieniem prawdziwie ojcowiskim, nacechowanym szczerem i gorącym umiłowaniem dr. Parnowskiego, jako przewodniczącego Komitetu „Tygodnia Dziecka” zakończonem okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i pierwszego marszałka Polski, powtórzonem z zapalem przez tę najmilszą armję rycerzy małego i wielkiego abecadła. Tydzień trwać będzie do 27 maja. br. i zakończony zostanie majówką działwy na polance Redłowskiej.

Tragiczna śmierć 4-letniej dziewczynki

Chełmno. Wieś Wabecz pod Chełmnem stała się widownią tragedji, która pociągnęła za sobą śmierć 4-letniej dziewczynki.

Żona robotnika Franciszka Milewska wychodząc rano z domu do lasu po drzewo, pozostawiła w mieszkaniu bez opieki troje dzieci: dwie śpiące jeszcze córeczki 4-letnią Stefanję i 5-letnią Gertrudę oraz 12-letniego syna Ludwika, któremu poleciła rozniecić w kuchni ogień i zagazić wodę.

Chłopiec po roznieceniu ognia udał się do szkoły, pozostawiając w domu śpiące jeszcze siostry. Wskutek wypadnięcia ognia z paleni-

ska zapaliły się leżące na podłodze obok pieca szyszki, które zadymiły kuchnię i sasiadnią izbę w której spały dwie dziewczynki. Przybyła po pewnym czasie matka zastała już swe córki bez przytomności. Zawezwany natychmiast lekarz dr. Wasielewski z Chełmna zdołał jeszcze uratować 5-letnią Gertrudę, natomiast młodsza Stefanja poniosła śmierć.

Wypadek ten, spowodowany brakiem należytej opieki matki nad dziećmi, do czego w głównej mierze przyczyniła się bieda i nędza, wywołał we wsi przynębiające wrażenie.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 dr. Ganowicz, ul. Solankowa 23.
Nocny dyżur ni od soboty 20 bm. apteka „Pod Orłem” przy Rynku.
Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.
Fogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „W cieniu Krzyża”.

Krwawa rozprawa na fle eksmisyjnym.

Eksmitanci stawili opór policji. — 4 osoby ranne, w tem 2 policjantów.

Na fle eksmisyjnym rozegrała się dnia 22 bm. krwawa rozprawa we wsi Skalmierowice w powiecie inowrocławskim. Wyrokiem sądu grodzkiego w Inowrocławiu miała być eksmitowana rodzina Mikołaja Wawrzyniaka, składająca się z czterech dorosłych synów. Gdy przybył na miejsce komornik w towarzystwie policji celem opróżnienia mieszkania, Wawrzyniakowie stawili opór. Wtedy doszło do krwawej rozprawy. Wawrzyniakowie rzucili się na policjantów z widłami i ciężarkami, przyczem z ich strony padły dwa strzały.

Policja wówczas użyła broni i raniła dwóch synów Wawrzyniaka. Pozostali synowie z ojcem i matką zabarykadowali się w mieszkaniu i oświadczyli, że „wszyscy trupami padną, a nie pozwolą się eksmitować”.

Zaalarmowano wówczas komendę powiatową w Inowrocławiu, która wysłała do Skalmierowic dwoma samochodami 12 posterunkowych. Po przybyciu na miejsce otoczono ze wszystkich stron dom Wawrzyniaków i zajęto strych. Zbliżył się do okien zabarykadowanych komendant oddziału policji st. przod. Bielecki, domagając się od eksmitantów opuszczenia dobrowolnie mieszkania. Na to otrzymał groźną odpowiedź, że „jeżeli się zbliży jeszcze raz, to dostanie kulę w łeb”.

Policja przystąpiła do działania. Wyrabano drzwi i zdolano obezwładnić opornych. W czasie tego zatargu zostali pobici i ranni

WIELEŃ nad Notecią. Jarmark. W środę, dnia 7 czerwca odbędzie się w Wieleniu jarmark kramny oraz na konie, bydło i trzodę chlewną.

Małto.

Koło Związku Inwalidów Wojennych prosi nas o stwierdzenie, że p. Aleksy Jasiak przestał być sekretarzem koła i nie jest uprawniony do występowania imieniem koła ani przyjmować składek. Wszelkie sprawy załatwia obecnie sekretarz Stefan Adamczewski, ul. Bydgoska 18. Nadzwyczajne walne zebranie koła odbędzie się 5 czerwca o godz. 13 w sali p. Betschera, ul. Dąbrowskiego 22.

Zabójca Wojdanowskiego skazany na 4 lata więzienia.

Chełmno. Przed trybunałem toruńskiego sądu apelacyjnego toczyła się ponownie rozprawa przeciwko Bronisławowi Zakrzewskiemu z Małych Łunaw (pow. chełmiński), który wyrokiem sądu okręgowego skazany został za zabójstwo Franciszka Wojdanowskiego na 5 lat więzienia.

Jak wynikało z aktu oskarżenia, o czym również swego czasu donosiliśmy, w dniu 19 czerwca 1932 r. w czasie zabawy w Nowej Wsi Chełmińskiej, urządzonej przez ochotniczą straż pożarną, Zakrzewski zaszytył 20-letniego Wojdanowskiego.

Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do winy, obniżając wymiar kary do 4 lat więzienia.

Chcemy służyć Bogu i Polsce!

Program XVI. zjazdu delegatów S. M. P.

Pod tem hasłem odbywać się będą w sobotę dnia 27 i niedzielę, dnia 28 bm. w Poznaniu obrady XVI. zjazdu delegatów Związku Młodzieży Polskiej.

Wszystkie lokalne oddziały związku, rozsiane na terenie całego województwa poznańskiego, przysyłają na zjazd swoich przedstawicieli, by radzić nad wychowaniem młodzieży na dobrych katolików i światłych, dzielnych obywateli.

Program zjazdu przewiduje w pierwszym dniu obrady sprawozdawcze, które odbędą się w sali Domu Rzemieślniczego o godz. 15. Po sprawozdaniu zarządu związku dokonana się wyboru władz związkowych.

W drugim dniu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, następnie wielki pochód ulicami miasta Poznania, wreszcie drugie zebranie zjazdowe, które nosić będzie cha-

Słońce: „Romanse cygańskie”.

Stylowy: „Nagana”.

Zołnierskie: „Miłość w ekspresie”.

Kasiarze odwiedzili seminarjum żeńskie w Inowrocławiu. W nocy z 22 na 23 bm. wtamali się do gmachu seminarjum żeńskiego w Inowrocławiu kasiarze, którzy rakiem rozpruli kasę ogniową i skradli około 150 zł gotówki. Następnie dostali się do sklepu uczenia, skąd zabrali 10 zł gotówki. Większa ilość pieniędzy znajdowała się w innym miejscu, czego kasiarze nie spostrzegli i nie zabrali.

komendant posterunku Gniewkowo st. przod. Kryślak i posterunkowy Banasiak oraz dwaj synowie Wawrzyniaka.

Rannych odwieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej. Dodac należy, że Wawrzyniakowie zostali eksmitowani, a raczej mieli się przenieść do drugiego mieszkania, czego niestety nie chcieli dobrowolnie uczynić. Znał się oni jako awanturnicy i złodzieje.

Na miejsce wypadku wyjechał komendant powiatowy kom. Kamieniecki w towarzystwie asp. Jedleckiego oraz policji śledczej.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do środy włączając apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Porucznik jej kszącej mości”.

Mars: „Jego małeńka”.

Światowid: „Miłość potępieńców”.

Pałace: „Człowiek, którego zabiłem”.

Corso: „Koniec świata”.

Wszchpolska wystawa filatelistyczna w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę nastąpiło otwarcie II wszchpolskiej wystawy filatelistycznej, zorganizowanej przez Związek Filatelistów w Toruniu z okazji 700-nej rocznicy założenia miasta Torunia i 10-lecia istnienia powyższego związku.

Wystawa potrwa do 28 bm. Główną atrakcją stanowią eksponaty Min. Poczty i Telegrafów,

Czy Jakubowski jest mordercą?

Jak zeznawał Jakubowski, a co stwierdziły organa śledcze i komisja sądowo-lekarska.

II.

W nr. 118 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 23 bm. podaliśmy historję stosunków łączących oskarżonego Jakubowskiego z żoną s. p. Góreckiego i wypadki poprzedzające tragiczną noc.

Tajemniczy pasażerowie.

W nocy z 14 na 15 lutego 1931 r. znaleziono koło Cegielni w parku miejskim zwłoki śp. Góreckiego.

W tym samym dniu Jakubowski około godz. 6 rano doniósł policji, iż wieczorem poprzedniego dnia jacyś nieznani mu dwaj osobnicy około godziny 19 wynajęli od niego taksówkę nr. 33 do Czarnogłota. Kiedy przejeżdżali przez las koło Barbarek, jeden z nich zapytał się, czy Jakubowski pali papierosy i poprosił o zatrzymanie samochodu.

Po zatrzymaniu samochodu nieznajomy zapalił papierosa i częstował Jakubowskiego. Kie-

Chełmża.

Pan Wojewoda Pomorski w Chełmży. W ub. wtorek p. wojewoda pomorski Kirtiklis w towarzystwie p. naczelnika Ceceniowskiego, starosty p. Rogowskiego, komendanta powiatowego P. P. nadkomisarza p. Romańczyka i sekretarza osobistego p. Ziolkowskiego odwiedził nasze miasto oficjalnie w celu lustracji urzędów, szkół i zakładów przemysłowych. Po przybyciu rano do Chełmży p. wojewoda przedewszystkiem zaznajomił się z stanem prac na Miąlkuszu. W tym czasie w sali rady miejskiej zebrali się członkowie magistratu, przedstawiciele rady miejskiej i organizacji społecznych w liczbie kilkudziesięciu osób z pp. Norbertem Komowskim, prezesem rady miejskiej i mec. Wł. Wyszowskim, zast. burmistrza na czele. Po przybyciu p. wojewody do magistratu powitał go burmistrz Kurzętkowski przemówieniem, obrazującym rozwój i stan obecny miasta, następnie omówił sprawę bezrobocia w Chełmży. P. wojewoda przyrzekł, że zainteresuje się wszystkimi możliwościami, mogącymi złagodzić bezrobocie. Przemówienie p. wojewody wywarło duże wrażenie. Niestety bezrobotnym nie była dana możność przedstawienia swoich żądań u p. wojewody. Jak się dowiadujemy, Zrzeszenie Bezrobotnych Pracowników Umysłowych nie uzyskało audjencji, a to nie dlatego, aby p. wojewoda delegacji nie chciał przyjąć, lecz dlatego, że komendant miejscowego posterunku P. P. w zbyt gorliwej służbowej delegacji tegoż zrzeszenia do p. wojewody nie chciał dopuścić. Następnie p. wojewoda zwiedził cukrownię, zakłady miejskie, szkołę rolniczą i złożył wizytę ks. prałatowi Szydlikowi.



Po raz wtóry zetknął się p. wojewoda z przedstawicielami społeczeństwa chełmżyńskiego w Strzelnicy, gdzie oddał trafny strzał do tarczy honorowej i przy herbatce spędził kilka chwil na rozmowie z obywatelami, okazując żywe zainteresowanie dla zagadnień chełmżyńskich. Po południu, żegnany serdecznie przez wszystkich, odjechał p. wojewoda do Torunia.

Z życia Polskiego Tow. Turystycznego oddział Chełmża. Ostatnio odbyło się walne zebranie Polskiego Tow. Turystycznego oddział Chełmża pod przewodnictwem prezesa ks. prałata Szydlika. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania wygłosił ks. prałat referat, w którym dał ogólny pogląd na działalność towarzystwa. Z kolei nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego wchodzi: ks. prałat Szydlik ponownie jako prezes, pp. F. Rydlewski wiceprezes, asesor Szamański sekretarz, Zbigniew Łukomski zast. sekretarza, Izabela Mączyska skarbniczka, St. Łukomski i inż. Zagrodzki rewizorzy kasy.

krwi. Nadto stwierdzono ślady kół samochodowych, które prowadziły w kierunku Wisły. Zauważono również ślady krwi na samochodzie przy tylnych drzwiach, na stopniu i błotniku i wiele innych drobnych szczegółów, które niedwuznacznie wskazywały, że sprawcą zabójstwa jest Jakubowski.

Od instancji do instancji.

Dnia 6 maja 1931 sporządzono akt oskarżenia przeciwko Jakubowskiemu. Jakubowski zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd rozpoznawał czy przyczyną śmierci denata było działanie osoby trzeciej, czy samego denata. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i przewodu sądowego trybunał uznał w dniu 18. 6. 1931 Jakubowskiego winnym zbrodni i skazał go na 12 lat więzienia.

Od wyroku tego zgłosiła obrona apelację. We wrześniu 1931 sąd apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził.

Na skutek kasacji sąd najwyższy wyrok uchylił i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu w Toruniu.

Po ponownym rozpatrzeniu sąd apelacyjny uchylił wyrok I instancji i apelacyjny, uznał Jakubowskiego winnym zabójstwa śp. Góreckiego w stanie silnego wzruszenia i skazał go na karę więzienia przez 6 lat z par. 212, 213 k. k. z r. 1871, przyznając, iż śp. Górecki wszczął z nim pierwszy kłótnię i strzelił doń z rewolweru, raniąc Jakubowskiego.

Wówczas Jakubowski miał odebrać rewolwer od Góreckiego i strzelił do niego dwa razy w głowę, pozbawiając go tamsamem życia.

Od wyroku tego obrona ponownie założyła kasację i sąd najwyższy ponownie uchylił wyrok sądu apelacyjnego, przekazując sprawę temuż sądowi do trzeciego zrzędu rozpatrzenia.

I oto dzisiaj sprawa ta znalazła się na workandzie sądowej. Zainteresowanie wielkie.

Rozprawie przewodniczy s. a. Dydukiewicz, wotanci wiceprezes s. o. Krupka i s. a. Mozołowski, oskarża wiceprezes sądu apelacyjnego Obrone wnosi od pierwszej sprawy apelacyjnej mec. Przysiecki.

WAGROWIEC. Kurs sokolic. W tych dniach odbył się trzydniowy kurs techniczny dla naczelniczek sokolic, który rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele farnym. Obradom przewodniczyła przewodnicząca p. drowa Kulińska. Pracami kierowała p. Frackowiakówna. W kursie brały udział naczelniczki i podnaczelniczki okręgu wągrowskiego.

Chełmno.

Wielka uroczystość w parafii chełmińskiej. Ub. niedzieli parafia chełmińska była świadkiem rzadkiej uroczystości, która odbyła się w kaplicy księży Pallotynów w Chełmnie. Odprawił tam bowiem pierwszą Ofiarę mszy św. ks. Alojzy Arendt, wychowanek Księży Pallotynów, który dnia 7 bm. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Najprzew. ks. Prymasa Hłonda w Poznaniu. Uroczystą mszę św. celebrował prymicjan w asyście księży Pallotynów oraz w obecności rodziców, licznych krewnych i przepelnionej kaplicy wiernych. Podniosło kazanie, poświęcone zacnemu prymicjantowi, wygłosił znany kaznodziela ks. prefekt dr. Cegięłka. Całość upekiął miejscowy chór garnizonowy pod batutą dyrygenta p. Cerafięckiego. Ks. Alojzy Arendt jest synem rolnika Franciszka Arendta z Górnych Wymiar tuł. powiatu.

Samobójstwo w Kaldusie pod Chełmniem. W ub. poniedziałek popełnił w Kaldusie (pow. chełmiński) samobójstwo przez powieszenie się niej. Bolesław Ziolkowski.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą” ul. Chełmińska 26, telefon 399 i „Pod Koroną” ul. Wybickiego 39, telefon 137.

Z Teatru Miejskiego.

W dniu 3 czerwca br. tylko jeden raz wielki festiwal ekranu i sceny pt. „Parada gwiazd” z udziałem Marji Bogdy, Hanki Runowieckiej, Adama Brodzisza, Mieczysława Cybulskiego, Kazimierza Chrzanowskiego. Przedsprzedaż biletów już rozpoczęła w kasie dziennej teatru.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Królowa niewolników”.
Gryt: „Błękitna rapsodia”.
Orzeł: „Niebezpieczny romans”.
Zebranie Tow. Restauratorów. W piątek, dnia 26 bm. o godz. 15 w lokalu p. Derdowskiego odbędzie się zebranie Tow. Restauratorów na Grudziądzu i okolicę.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 27 maja o godz. 19, na które zaprasza się wszystkich członków rady miejskiej. Porządek obrad wywieszony jest na tablicy ogłoszeniowej w ratuszu. Wstęp dla publiczności tylko za biletem.

Przedsprzedaż biletów na mecz lekkoatletyczny kobiet. Podaje się do wiadomości, że przedsprzedaż biletów na mecz lekkoatletyczny kobiet nabyć można w firmie Wojnowski i Bożewicz po cenach następujących: trybuna - miejsca rezerwowane 2 zł, dalsze miejsca na trybunie 1,50 zł, wstęp na boisko 1 zł. Dla młodzieży szkolnej oraz szeregowych zniżka. W przedsprzedaży udziela się 10% zniżki.

Fanty na festyn powszechny na rzecz budowy nowej świątyni katolickiej. Na apel komitetu wykonawczego sypią się dary, ofiaruje się żywy i martwy inwentarz, różne przedmioty niezbędne u niejedynej, a innym znów potrzebne. I tak p. Kazimierz Karow, współwłaściciel Centrali Handlowej Ziemiopłodów ofiarował 2 ctr. wieprza i 100 zł gotówki, p. Stobrocki z Świerkocina zadeklarował: 3 kury, 1 koguta, 2 kaczki, 8 królików i 4 pary gołębi, p. Jan Glinkowski - jastrzębia wypchanego, cech rzeźnicki (p. cechmistrz Preuss) większą ilość wyrobów mięsnych, cech piekarski - pieczywo, Grudziądzka Fabryka Chleba - 20 bochenków chleba, cech stolarski (cechmistrz p. Pahlke) małe stoliki i krzesła. Dalsze ofiary chętnie się przyjmuje. Za ofiarności składa komitet staropolskie „Bóg zapłać!”

Regaty na Wiśle. Tutejsze Tow. wiosłarskie „Wisła”, na którego czele stoi p. inż. Jagodziński,

urządza w niedzielę, dnia 18 czerwca br. w Grudziądzu pierwsze tegoroczne regaty na Wiśle, na które zaprosi się bratnie organizacje z Włocławka, Bydgoszczy, Torunia, Poznania, Gdańska itp. Komisje wykonawcza i przygotowawcza są już w pełnym biegu w przygotowaniach prac związanych z temi zawodami. Regaty w Grudziądzu zapowiadają się bardzo dobrze i będzie to niewątpliwie miłą atrakcją dla miłośników tego szlachetnego sportu.

Komitet Walki z handlem kobietami i dziećmi w Grudziądzu. Z sprawozdania złożonego na ostatnim zebraniu wynika, że działalność komitetu jest nader owocną i dodatnią. Słusznie też grudziądzki Komitet Walki z handlem kobietami i dziećmi na zesioroczną działalność swoją spoglądać może ze świadomością dobrze spełnionego zadania. Nowy zarząd, wybrany w uzupełniających wyborach na ostatnim walnym zebraniu, ukonstytuował się następująco: pp. drowa T. Majowa przewodnicząca, M. Michejdina zast. przew., I. Michalska sekretarka, inżynierowa Czerwińska zast., J. Rybakowa skarbniczka, członek zarządu ks. dyr. Liss.

Święto parafjalne parafji sw. Krzyża na Chełmińskim Przedmieściu.

Stale się powiększająca parafia św. Krzyża na chełmińskim przedmieściu już dawno odczuwała brak własnego domu parafjalnego, gdzieby mogły liczne towarzystwa kościelne znaleźć miejsce na godziwą rozrywkę i zaspokojenie potrzeb duchowych. Nie mogąc rozpocząć budowy kościoła, który nie mniej jest potrzebny, zaczęliśmy od budowy domu parafjalnego, ażeby stworzyć ośrodek życia religijno-społecznego. W surowym stanie wzniesiliśmy budowę aż pod dach. Aby jednakże móc część budynku oddać do użytku, potrzeba nam jeszcze dużo pieniędzy. Po licznych zebraniach Komitetu Budowy Domu Parafjalnego postanowiono urządzić w niedzielę, dnia 11 czerwca o godz. 3 po poł. w ogrodzie i salach „Tivoli” święto parafjalne. Anosimy do Szan. Obywatelstwa prośbę, ażeby nas poparło w naszych zamiarach.

Wszelkie dary, tak w gotówce jak i w naturaljach złożyć można w kancelarii kościoła św. Krzyża, ul. Bydgoska 14 i u p. Terbertowej, ul. Ventzkiego 1.

Za Komitet Budowy Domu Parafjalnego
(—) ks. Klunder, proboszcz.

Ciekawa rozprawa przed sądem okręgowym o rabunek 6000 zł na publicznej drodze.

Sąd okręgowy w Grudziądzu przystąpił onegdaj do rozpatrzenia sensacyjnego procesu na tle tajemniczego rabunku 6000 złotych, jaki miał miejsce w powiecie świeckim w dniu 29 października ub. r.

Akt oskarżenia.

W dniu 29 października ub. r. przyjechało z Wielkiego Komórka pow. świecki do Grudziądza towarzystwo złożone z małżonków Antoniny i Franciszka Dolewskich, ich pasierba Leona Holca i Józefa Górskiego w celu spieniężenia gospodarstwa małoletniej jeszcze Marjanny Holcówny. Po zawarciu kontraktu kupna i sprzedaży towarzystwo udało się w powrotną drogę do domu, przycem Dolewski, Holc i Górski wracali rowerami. Za gospodarstwo Dolewscy otrzymali 6000 zł. W obawie przed ewentualną zgubą pieniędzy, Antonina Dolewska opakowała w papier pieniądze, które następnie włożyła swemu mężowi do bocznej kieszeni w kamizelce, zaś Holc posiadał przy sobie kilka banknotów na ogólną sumę 1000 zł oraz weksel na 500 zł.

Gdy około godziny 20 część podróżujących przybyła do Komórka, wówczas Dolewski podziękował Holcowi za towarzystwo prosząc by poszedł już do domu. Holc natomiast oświadczył, że ponieważ jest ciemno i ewentualnie ktoś może jeszcze napaść na niego, będzie mu towarzyszył aż do mieszkania. Gdy obaj odjechali kilkanaście kilometrów na rowerach, Holc niespodziewanie wyrzucił się na drogę na rower Dolewskiego, przycem padając na ziemię ugrzązał twarzą w błocie. Z takiej sytuacji skorzystał Holc, który jednym susem znalazł się na plecach Dolewskiego, przycem zakneblowałszy mu usta ręką, wyciągnął z kamizelki pakiet, w którym znajdowało się 6000 zł.

Holc okazał się nie tylko dobrym złodziejem, lecz i mistrzowskim aktorem, a mianowicie gdy Dolewski ocknął się z pierwszego wrażenia, Holc, trzymając się za głowę zapytał Dolewskiego, czy mu czasami bandyci nie zabrali pieniędzy, ponieważ jemu w chwili upadku z roweru porwali jacyś bandyci 1000 złotych, przycem nawet nie słyszał co zaszło dalej.

Po tej niesamowitej kradzieży, Dolewski zamierzał udać się na posterunek P. P. i złożyć doniesienie, jednak powstrzymany przez Holca, zaniechał swych zamiarów. Fragment tego zajścia widział pewien mieszkaniec Komórka niej. Wiktor Zakrzewski, który słysząc brzęk padających rowerów, pobiegł na miejsce i świecąc latarką spostrzegł na szosie leżących dwóch mężczyzn, przycem leżący na spodzie mężczy-

zna zawołał miał: „Jezus Leon, toś ty”. Innych osób prócz Dolewskiego i Holca — Zakrzewski nie widział. Również i niejaki Franciszek Florckiewicz zwabiony hałasem padających rowerów pobiegł na miejsce wypadku i zobaczył tylko dwóch leżących na ziemi osobników.

W czasie przeprowadzonej przez policję rewizji w domu Holca znaleziono 272 zł. Indagowana przez władze żona Holca Jadwiga, oświadczyła miała, że ma ukryte 5.000 zł, lecz tych pieniędzy nie pokaże, ponieważ jest to jej posąg.

Holc w śledztwie przyznał się do popełnienia rabunku 6000 zł, lecz później zaprzeczył wszystkiemu.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony Leon Holc, ani też jego żona Jadwiga do winy się nie przyznali. Zeznania powołanych na rozprawę 16 świadków, były miejscami ze sobą sprzeczne.

Wyrok.

W późnych godzinach popołudniowych zapadł wyrok mocą którego oskarżony Leon Holc skazany został na sześć lat więzienia i utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5. Żona jego Jadwiga skazana została na dwa lata więzienia oraz zwrot sumy zrabowanej w wysokości 6000 zł do dnia 31 lipca br.

Echa marszu bezrobotnych na Świecie

Przywódcy demonstrantów osadzeni za kratami. — Starania w kierunku uruchomienia prac na dobrej drodze.

Świecie n. W., 24. 5. W ślad za poprzednią wiadomością podajemy jeszcze kilka dalszych szczegółów w związku z demonstracjami bezrobotnych, pierwszych tego rodzaju w Świeciu.

Bezrobotni z rozmaitych wiosek powiatu świeckiego, odległych przeszło 30 km. od Świecia, zebrawszy się w liczbie kilkuset, urządzili marsz na Świecie w celu żądania pracy lub zasiłków w starostwie. Po przybyciu do Świecia i połączeniu się z miejscowymi bezrobotnymi doszło do demonstracji. W toku dochodzeń, które trwały jeszcze w dalszym ciągu, zostali aresztowani jako przywódcy demonstrantów: Skolasiński Paweł (ojciec), Paweł (syn), Bronisław i Franciszek, Kozicki Jan, Piotrowski Jan, Bona Józef i Rażyński Antoni. Wymienieni zostali odstawieni pod silną eskortą do aresztu śledczego w Grudziądzu do dyspozycji prokuratora.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa Nerjusza.
Jutro: Bedy w. d. K. i Jana pap.
Wschód słońca o godzinie 3.47.
Zachód słońca o godzinie 20.07.

Stan pogody

Zachmurzenie zwolna malejące, z zanikającymi deszczami.
Słabe wiatry zmienne.
Chłodno. W Bydgoszczy +11 stopni.
W Zakopanem spadł śnieg.



DYŻURY NOCNE APTEK od 22. V. do 25. V.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 3) Apteka p. Tarasiewicza.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani piątek wypełni przebojowa rewja-opretek Benatzky'ego „**POD BIAŁYM KONIEM**” w zbiorowym wykonaniu całego zespołu pod batutą kapelm. Hładyłowicza.

W sobotę i niedzielę wieczorem tak interesujący faktomontaż Tepy „**FRAULEIN DOKTOR**” w doskonałej realizacji reżyserskiej dyr. Stomy i aktorskiej p. Barwińskiej na czele światowego zespołu.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych zawsze mile słuchana „**PEPPINA**” Stoltza. Zaznaczyć należy, że są to ostatnie przedsta-

Sczem.

Ambulatorjum lekarskie dla bezrobotnych m. Tczewa. Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, magistrat m. Tczewa zamierza w najbliższych dniach otworzyć ambulatorjum lekarskie dla bezrobotnych m. Tczewa, które mieścić się będzie w gmachu łaźniek miejskich im. Scheffera przy ul. Łazienniej. Zastępca burmistrza radca Hempel rzekomo z ramienia województwa pertraktuje z lekarzem powiatowym, szkolnym, kolejowym i obwodowym (w jednej osobie) dr. Licznierskim z Tczewa, któremu ma być powierzona misja leczenia bezrobotnych. Pytamy się, czy władze w tym wypadku postępują słusznie, dając piątę z rzędu stanowisko jednemu lekarzowi? Co mają począć liczne zastępy bezrobotnych lekarzy, którzy z braku jakiegokolwiek pracy zmuszeni są żyć o głódzie i chłodzie, a inni lekarze mają nadmierną ilość stanowisk, nie wiedząc jak się mają se swych zadań wywiązać.

Redaktor odpowiedzialny „Pielgrzyma”, „Gońca Pomorskiego” i „Dziennika Starogardzkiego” na wolności. W związku z umieszczeniem artykułu p. t. „Swój do swego po swoje” osadzony został w areszcie odpowiedzialny redaktor „Pielgrzyma”, „Gońca Pomorskiego” („Dziennika Tczewskiego”) i „Dziennika Starogardzkiego” Teofil Bianek. Po odbyciu 46-godzinnego aresztu zwolniono go.

Białe zęby: Chlorodont
Pasta do zębów, używana przez miliony ludzi na całym świecie. Pierwszorzędną w działaniu, oszczędną w użyciu.

wienia operetki bydgoskiej, bowiem z dniem 1 czerwca rozpoczynają urlopy.

W pełnych próbach aktualna komedia p. t. „**GOTÓWKA**”. Próbami kieruje i jednocześnie gra jedną z centralnych figur dyr. Stoma.

Pokłosie świąteczne.

Na samo wspomnienie o wczorajszej pogodzie a raczej niepogodzie żółć zalewa człowieka. Takie majowe kaprysy natury wywołują tylko smutek i przygnębienie. Inaczej wyobrażaliśmy sobie maj a przynajmniej koniec maja. Zresztą kaprysy? Czy niema je każda kobieta? Więc jakże się dziwić, że natura kaprysi, skoro jest — rodzaju żeńskiego?...

W każdym razie stwierdzić należy, iż we wczorajsze święto Wniebowstąpienia szczególnie dotkliwie odczuwaliśmy tak brzydką pogodę. Horendalnie! Liczyliśmy przynajmniej w południe na roz pogodzenie się nieba, liczyły na to wielotysięczne tłumy zebrane na stadionie że już, już — silny wiatr przepędzi ciemne chmury i zatriumfuje słońce. Tymczasem — nici.

Ale mimo niepogody bieg „Dziennika Bydgoskiego” zdołał zainteresować nie tylko całe miasto, ale również całe Pomorze. Pociągi były nabite. Rekordowa liczba zawodników, zgłoszonych z najdalszych zakątków Pomorza i Poznańskiego, najlepiej świadczyła o dalekim zasięgu i poczynności naszego pisma. Tą wielką liczbą zawodników udowodniłyśmy, że silna prasa prowincjonalna prześcignęła niektóre pisma stołeczne.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego” największą imprezą lekkoatletyczną sezonu. Hasłem dnia i tygodni! Przez ulice ruszyła lawina sportowców, po laury, po zwycięstwo i oklaski rozentuzjowanych tłumów. Przebieg wspaniały imponujący. Pierwszej klasy propaganda sportu! Bydgoszcz zdobyła dla idei sportu, tego najpotężniejszego czynnika odrodzenia fizycznego narodu.

Nieznośny deszcz dał się i innym imprezom niemiło we znaki. Deszcz bez końca. Pada i pada. Przez miasto ciągnął w godzinach przedpołudniowych olbrzymi pochód z okazji „Święta Robotnika Katolickiego”, które przybrało szczególnie uroczysty charakter. Manifestacyjny pochód i wspaniała akademja — to niezbite dowody potęgi ideałów chrześcijańsko-społecznych.

Co znaczy prawdziwa młodość zdążyliśmy zauważyć podczas wczorajszego święta harcerzy w związku z otwarciem obozu. Hufce bydgoskie zupełnie zmoknięte dziarsko maszerowały ulicami. Harcerze zawsze roześmiani i weseli, dali dowód niezwykłej siły ducha i radości życia jaka wypływa z młodości. Oto co znaczy prawdziwa młodość.

Pozatem życie kawiarniane kwitło w cafej pełni. Ku zmartwieniu właścicieli kin do polskiego cyrku Braci Staniewskich podążyły tłumy osób. **Al!**

Iwonicz - Zdrój
Województwo Lwowskie, pow. Krosno.
Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina
Sezon leśni od 10-go maja.
Ceny zniżone. — Dwa Sanatoria otwarte cały rok.
Wszelkich informacji udziela (6317)
Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa

— **Przeniesieni w stan spoczynku.** Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej przenosi się z dniem 30 czerwca br. w stan spoczynku ks. pułk. **Zygmunta Wisniewskiego**, proboszcza wojskowego w Bydgoszczy. Przeniesiono również w stan spoczynku: majora **Stanisława Zakrzewskiego** z Kalisza (dawniej w 16 pułku ułanów w Bydgoszczy), rotmistrza **Wilhelma Zawadła**. W korpusie piechoty, z dyspozycji dowódcy O. K. VIII — majora Antoniego Czyży, kapitana Wł. Sweda I i por. Zygmunta Salnickiego. W korpusie oficerów aeronautyki O. K. VIII: kpt. Tadeusza Weleckiego i por. Karola Białowąsa.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** wymienić się będzie w biurze przy ul. Dr. Em. Warmińskiego poza normalnymi godzinami we wtorek dnia 30 bm. i w środę, dnia 31 bm. także po południu od 17—18.

Posiedzenia Rady Okręgowej Polskiego Stronnictwa Chresc. Dem.

odbędzie się jutro w sobotę o godz. 19 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5. Referat organizacyjny wygłosi sekretarz zarządu głównego p. Kaczorowski z Warszawy.

Udział wszystkich członków bezwzględnie konieczny. Zabrać legitymacje.
Zarząd Okręgowy Ch. D.

Święto druchen S. M. P.

W dniu 28 maja — jak Polska długa i szeroka, po wszystkich miastach i wsiach, gdzie tylko istnieją Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej (SMP) — stanie do apelu przeszło 100.000 zorganizowanych młodych Polek, by obchodzić swe „Święto Druchen“.

Święto to — to hołd, składany rok rocznie przez młodzież SMP, swej patronce, co Jasnej Broni Góry i w Ostrej świeci Bramie, to egzamin sprawności organizacyjnej, to przegląd sił i dorobku SMP, to dla narodu zapowiedź lepszego jutra — dla społeczeństwa apel do popierania zdrowego ruchu SMP, dla młodzieży niezorganizowanej wezwanie pod sztandary Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej!

Należy żywić niezłomną nadzieję, że i starsze katolickie społeczeństwa w całej Polsce zainteresuje się tegorocznym „Świętem Druchen“ i swą życzliwością i sympatią poprze wszelkie wysiłki młodzieży z pod sztandaru SMP, znanej już w całej Polsce ze swej tak bardzo dla Kościoła i Państwa pożytecznej pracy.



NIVEA na wakacje!

Powietrze, woda i słońce — lecz przedtem konieczne natrzeć skórę Kremem lub Olejkiem Nivea. Oba środki chronią przed skutkami bolesnego oparzenia słonecznego. Bez troski i przykrych niespodzianek spędzimy wtedy wakacje i powrócimy z ogorzałą od słońca cerą, której pozazdrościć nam ci, co tak jak my ogorzali nie będą.

Nivei nie można niczem zastąpić; żaden bowiem środek kosmetyczny na całym świecie nie zawiera Eucerytu.



KREM NIVEA w pudełkach: zł. 0.40 do 2.60 i w tubach: zł. 1.35 i 2.25

OLEJEK NIVEA: zł. 2.00 i 3.50, butelka próbna zł. 1.00

Wyrób krajowy firmy: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu

— Przypadek, a nie bójką. Przed kilku dniami pisaliśmy o pokaleczeniu pantoflem Zofji Zakównej, zam. przy ul. Dąbrowskiego 18 przez siostrę w cegielni Działkiewicza. Uderzenie to

nie było umyślne, lecz przypadkowe w czasie przerwy podczas zabawy. Zakówna tylko na krótki czas wskutek przerażenia straciła przytomność. Ran nie odniosła.

„Robotnik — to siła“.

Potężna manifestacja w Czyżkówku.

Pod sztandarami polskimi i papieskimi.

Bydgoszcz, 25 maja.

(n). „Niech skończy się puste powtarzanie zasad i niechaj zasady staną się żywymi w społeczeństwie naszym!“ — taka jest myśl przewodnia uroczystych obchodów „Dnia Robotnika Katolickiego“, odkąd Kościół — idąc za wskazaniem Leona XIII — zatroszczył się o doczesne dobro tych, nad którymi rozpostarł swoje panowanie.

Zarząd okręgu bydgoskiego Katolickich Towarzystw Robotników Polskich corok w święto Wniebowstąpienia Pana Jezusa urządza przegląd swoich sił i to za każdym razem w innej dzielnicy miasta. W tym roku „Dzień Robotnika Katolickiego“ zorganizowano w Czyżkówku, na przedmieściu Koronowskim.

Całe przedmieście przybrało się uroczyste. Mieszkańcy umalili swoje domy i wszędzie wywiesili chorągwie o barwach narodowych, czesiciowo i papieskich. W poprzek ulicy zwisały się girlandy z transparentami.

W pobliżu dworca kolejki na Okolu oczekiwali uczestników uroczystości, którzy przemaszerowali z miasta w liczbie półtora tysiąca głów z trzema orkiestrami.

BANDERJA KRAKUSÓW.

Banderję wystawili młodzi rolnicy. Tuż przy szkole czyżkówskiej przyłączyli się do

raja głodem... Nie wolno nikomu pożądać rzeczy bliźniego swego, nie wolno więc i robotnikowi nienawistnym okiem spoglądać na tych, którzy coś posiadają.

„Komunizm nie jest rzeczą nową. Pierwsi chrześcijanie, kiedy byli niewolnikami,

żyli w gminach komunistycznych. Zakony także uznawają tylko wspólną własność. Dzisiejszy świat jednak tego nie może naśladować, ponieważ do komunizmu nadają się tylko ludzie doskonali, umiejący społecznie myśleć, a takich jest mało...“

Uroczysta akademja.

Wielu obywateli miasta Bydgoszczy z pewnością nie wie o istnieniu na Czyżkówku przy ul. Grunwaldzkiej wielkiej sali, podobnej swymi rozmiarami do sali Strzelnicy. Wybudował ją przed kilku laty p. Głapa; w niej odbywają się wszelkiego rodzaju imprezy na Czyżkówku, jak teatry amatorskie, wenty, zabawy, wiece i zebrania.

I otóż w tej to sali odbyła się po pochodzie manifestacyjnym uroczysta akademja ku czci encyklik papieskich „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“. Sala pięknie przystrojona zielonią i girlandami — wokół niej ustawiono liczne sztandary — gościła tym razem nietylko katolicką ludność Czyżkówka, ale szereg wybitnych osobistości i zasłużonych społeczników z miasta oraz licznych delegatów bratnich towarzystw robotniczych. Sala była wypełniona po same brzozi.

Po odśpiewaniu przez chór kościelny pod

świat wyzwolić z dzisiejszych odmetów nędzy i niewoli, potrzeba tylko, ażeby z pracy robotnika korzystali wszyscy, a nie jednostki, cpancerzone w monopole i kartele. Wychowajmy młodsze pokolenie w duchu chrześcijańskim i idźmy za głosem Leona XIII a będzie nam lepiej.

Przewodniczącym akademji wybrano ks. prob. Skoniecznego, sekretarzami pp. Zielińskiego ze Szwederowa i Grześkowiaka z Czyżkówka.

Po wygłoszeniu przez p. Józefa Janko deklamacji: „Wiara, nadzieja i miłość“ — profesor gimnazjum im. Kopernika Bałachowski wygłosił obszerny i bardzo interesujący referat o kwestji robotniczej.

Sprawa robotnicza — mówił referent — jest stara jak świat. Różnice wśród ludzi zawsze istniały i istnieć będą. Już w starożytności głosili kapłani indyjscy, że robotnikowi należy dać odpowiednie utrzy-

robotniczej. Świat pracujący jest cierpliwy i ofiarny, ale świadom swej roli i swych praw, domaga się sprawiedliwości i poszanowania swej godności ludzkiej. Robotnik katolicki jest czynnikiem ładu i porządku społecznego. Cześć mu za to!

Za znakomity referat podziękowano p. prof. Bałachowskiemu hucznymi oklaskami. Następnie chór kościelny odśpiewał pieśń „Króluj nam, Chryste!“

Po odpowiednim przemówieniu ks. przewodniczącego Skoniecznego wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI i Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.

P. prezes Cywiński podziękował ks. kanonikowi Schulzowi, ks. kan. Stepczyńskiemu, ks. prob. Skoniecznemu, księżom wikarym oraz delegacjom i obywatelstwu za wzięcie udziału w uroczystej akademji, przedstawicielom prasy za bezpłatne umieszczenie komunikatów, a Tow. Robotników Katolickich na Czyżkówku za upiększenie ulic i domów.

Odśpiewaniem pierwszej zwrotki „My chcemy Boga“ zakończono piękną akademję.

Okradzony na samym wstępie do nowego mieszkania.

(wk) Przykry bardzo wypadek spotkał p. Jana Rucińskiego, byłego właściciela domu przy ul. Kaszubskiej 16 w Bydgoszczy.

P. Ruciński sprzedawszy dom w Bydgoszczy, zakupił gospodarstwo w Lisim Ogonie (pod Bydgoszczą), dokąd też przed kilku dniami się przeprowadził. Pierwszej zaraz nocy jacyś nieznanzi złodzieje włamali się przez okno do jego mieszkania i okradli pana R. doszczętnie. Wartość skradzionych przedmiotów, jak pościeli, garderoby i in., ocenia p. R. na przeszło 2.000 zł.

Policja czyni energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Gdy bóle dręczą...

Bóle reumatyczne w stawach i mięśniach, neuralgię i bóle głowy z powodzeniem uśmierzają i usuwają tabletki Togal. Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. We wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie.



pochodu bractwa kościelne z swoimi fero-tronami i proporcjami.

Ten sam, znacznie powiększony orszak, odbył po nabożeństwie dalszą drogę ulicami Koronowską, Chojnicką — hen pod lasem, gdzie powstają nowe osiedla — i Grunwaldzką; uczestnicy, mimo deszczu, który kropił, byli w świetnym nastroju, szczególnie się radując, że tutaj znać ożywiony ruch budowlany. W długim marszu kilkometrowym strudzone nogi nie wypowiedziały nawet starcom posłuszeństwa, gdyż skocznie „od ucha“ na zmianę grały orkiestry inwalidów, kolejarzy i chrześcijańskiego związku tramwajarzy.

W pochodzie brało udział 40 przeróżnych stowarzyszeń, przeważnie robotniczych i pracowniczych, ale nie brakło i pracodawców.

W KOŚCIÓŁKU POD WEZWANIEM ŚW. ANTONIEGO

odprawił ks. prob. Skonieczny solenne nabożeństwo.

Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Feichtl ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Kazanie to było treściwe i tak budujące, że zasługuje na to, aby je transmitowano przez radio. Już dawno nie słyszeliśmy takiego kazania. Kaznodzieja ten zakonny przewyższa świeckich swoją głęboką wiedzą z dziedziny społecznej.

Zanotowaliśmy wyjątki z tego kazania: „Monarchom, gdy rządzą, bardzo się podobały kościelne napomnienia ich poddanych: „Oddajcie cesarzowi co cesarskiego“, lecz sami często nie poczuli się do oddawania Bogu, co boskiego, i gwałcili przykazania...“

Runęły trony, zatriumfowali władcy inni, mieniący się być „światem kapitału i pracy“, ale czy i oni przestrzegają dekalogu?! Słódme: „Nie kradnij!“ i dziesiąte: „Nie pożądamy żadnej rzeczy bliźniego swego“ wymagają objaśnienia. Kradnie ten, kto zdobywa majątek wyzyskując robotnika i prowokuje ubogich swym bogactwem. W Kolonii założono przytułek dla błąkających się psów i kotów. W Anglii stawiają pomniki — koniom. W Nowym Jorku w gmachu 31-piętrowym istnieje ambulatorium i zakład kosmetyczny dla psów i kotów. Za wykapanie pieską piłą bogacze po 5 dolarów, za kurację odtuszczającą — 30 dolarów. A tymczasem miliony ludzi przymle-

wezwanem św. Grzegorza pod batutą p. Grzeźmiego hymnu „Robotnik to siła“ — prezes okręgowy p. Jan Cywiński zagał akademję, witając serdecznymi słowami przedstawicieli duchowieństwa i nauczycielstwa, radcę miejskiego Góralewskiego, prezesa Rady Miejskiej Beyera, przedstawicieli redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ i „Gazety Bydgoskiej“ oraz licznych delegatów i gości.

Zeszyli się niejako razem — mówił prezes C. — dwie rocznice: 50 rocznica zgonu twórcy socjalizmu i komunizmu Marxa i 42 rocznica wydania encykliki robotniczej przez Papieża Leona XIII „Rerum Novarum“. Nauka Marxa dostała w łeb; socjalizm chylił się ku upadkowi; za to chrześcijański pogląd na sprawę robotniczą zyskuje coraz więcej wyznawców i zwolenników. Chrześcijański program robotniczy może

manie. Wyzysk istnieje od zarania ludzkości. W starożytności rzymskim i greckim robotnik był niewolnikiem. Już wówczas robotnicy próbowali zrzucić z siebie jarzmo niewoli, ale usiłowania ich kończyły się zawsze tragicznie. Nie było też wówczas organizacji robotniczych. Dopiero era chrześcijańska zaprowadziła zmiany na lepsze. Socjalizm zbudowany został na zasadzie etyki pogańskiej: oko za oko — ząb za ząb. Kościół katolicki starał się o polepszenie doli robotnika już wtedy, kiedy jeszcze Marxa nie było na świecie. Ustawodawstwo socjalne wymaga ulepszenia i sprawiedliwego traktowania postulatów ludu pracującego. Świat doszedł do przekonania, że nie droga Marxa, lecz droga ks. biskupa Kettelera i Papieża Leona XIII jest właściwą i jedyną do rozwiązania kwestji

Absolwenci szkół handlowych w dbałości o zdrowie swych członków.

(wk) Szczęśliwą myśl podjęło Towarzystwo Absolwentów Szkół Handlowych, zakładania przy elektrowni miejskiej ogródków działkowych dla swych członków. Jak się bowiem dowiadujemy działki znajdują chętnych nabywców tak, że wkrótce wszystkie, w liczbie 130, zostaną rozprzedane.

Obecnie towarzystwo wydzierżawiło korty tenisowe przy 5 śluzie, aby członkowie mogli się oddawać zdrowym sportom i rozrywkom na świeżem powietrzu.

Co drugą niedzielę towarzystwo urządza wycieczki pozamiejskie do pól i lasów, które cieszą się licznym udziałem członków i powodzeniem.

Wszystko to czyni się w dobrej rozumieniu i dbałości o zdrowie i siły członków, którzy przez cały prawie dzień będąc zajęci w składach i biurach, znajdują na świeżem powietrzu, wśród natury ożywczy balsam dla swych płuc, czerpiąc nowe siły do pracy. Przykład godny naśladowania.

O usunięcie ruin zwalonego domu

(wk) Przechodzących ulicą Długą (dawniej Szpitalną), w pobliżu Rynku Zbożowego, nie-miłe razi widok ruin zwalonego w roku ubiegłym domu. Rumowiska te, prócz ohydny wyglądu, robią przytem wrażenie, jakby się lada chwila miały rozsypać do reszty, zagrożając du-żem niebezpieczeństwem. Piszący te słowa doznał takiego samego wrażenia. Może się to wreszcie tak wydawać, ale choćby już tylko ze względów estetycznych, należałoby jak naj-prędzej usunąć ruiny.

Byłoby bardzo pożądanem, aby odpowiednie czynniki zechciały się zająć tą sprawą.

— Stowarzyszenie Techników. Dziś, w piątek, o godz. 20,30 w lokalu własnym przy ul. Chocimskiej 5 odczyt inż. Czajkowskiego na temat: „Nowoczesne budownictwo portowe ze specjalnem uwzględnieniem Gdyni“.



Delegacje z sztandarami udają się do kaplicy na uroczyste nabożeństwo.

„Gazeta Bydgoska” przestała być organem endecji.

„Kurjer Poznański”, główny organ Stronnictwa Narodowego w Polsce Zachodniej, donosi, że zarządy Stronnictwa Narodowego oraz Związku Młodych Narodowców na okręg bydgoski stwierdziły na wspólnym posiedzeniu, że „Gazeta Bydgoska” nie jest organem tych zrzeszeń.

7019

Wspaniały program w Cyrku Staniewskich.

W ub. środę po południu o godz. 4,30 przybył z Poznania do Bydgoszczy, odbywając tournée po większych miastach Polski, największy

polski cyrk Braci Staniewskich. W amerykańskim tempie w ciągu czterech godzin rozbito namioty na placu przy ul. Król. Jadwigi. Pierwsze galowe przedstawienie w Bydgoszczy wypadło imponująco i stwierdzić należy zupełnie obiektywnie: program przewyższa wszelkie do-

tychczasowe, pokazywane w Bydgoszczy. Dużo barwy, niezwykłej emocji i humoru składają się na treść bogatego programu. Trzy godziny mile spędzonego wieczoru.

W programie dużo doskonałych numerów zagranicznych i produkcji krajowej. Przeważają numery artystyczne. Największy podziw wzbudził zespół Rastelli z rekordzistą rozkosznym murzynem, który wykonuje 125 salto mortale z londyńskiego hipodromu. Wspaniały ekwilibrista Fulvio trzyma w napięciu publiczność, tak samo para linoskoczków z Barcelony. Fenomenalna jest grupa, złożona z sześciu akrobatów hiszpańskich. Człowiek-orkiestra Marion naśladuje wszelkie instrumenta muzyczne. Polscy gimnastycy nadpowietrzni Blumscy pod kopułą cyrku wykonują karkołomne produkcje. „Gwoździem” bogatego programu to występ słynnego nurka kpt. Walla z swemi 120 krokodylami. Nadzwyczajnie reprezentowany jest groteskowy komizm kłownów polskich i francuskich. Poza to wspaniała tresura koni i inne numery. Program wspaniały, naprawdę godny widzenia.

Wspaniała impreza „Dziennika Bydgoskiego”

Bydgoszcz zelektryzowana. — Stadion zapelniony publicznością. — Wspaniała walka na trasie.

Tak, jak rokrocznie, tak i wczoraj Bydgoszcz żyła biegiem „Dziennika”. Mimo deszczu, mimo słoty i zimna, każdy, który chociażby tylko trochę interesował się sportem, podążył na Stadion. To też na godzinę przed rozpoczęciem biegu wielkie trybuny zapelnily się tłumami widzów, których ogólna liczba przekraczała 7000. Już o godz. 11,45 rozpoczęła koncertować wspaniała orkiestra kolejarzy pod wytrawną batutą p. Szulca. Jej to zasługą, że na trybunach panował niezwykle ożywiony nastrój mimo fatalnej aury.

O godzinie 12,30 trybuny stadionu przepełnione. W łozach widzimy przedstawicieli władz, delegatów związków i klubów sportowych, Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”, zwolenników sportu i wiele znanych osobistości czynnie udzielających się pracy w. f. i p. w.

Dzięki doskonałej organizacji, przeprowadzonej przez Okręg. Zw. Lekkoatletyczny w osobach pp. Opińskiego i Głowackiego, start biegu rozpoczął się z wybiciem godziny 12,30. Honorowy strzał startowy oddał p. gen. Thommée.

Niezwykły był to widok, gdy ze startu ruszyła falanga zawodników w liczbie 352 upstrzona różnokolorowymi spodenkami i koszulkami. Biegacze okrążają stadion ciągnąc bieżnię, poczem wychodzą po za trybunami i południową stronę po za wałami na ul. Sportową, Nowomieską i nikną na widnokręgu gdzieś w dali na ul. Adolfa Kolwitza.

Już od startu wyrwał się na czoło Janowski z poznańskiej Warty, prowadząc we wspaniałej formie. Na drugie miejsce wysunął się w pewnej chwili Aleksieński z bydgoskiej Podchorążówki, nie odegrawszy jednak później żadnej roli.

Zawodnicy zniknęli poza stadionem. W międzyczasie padają zakłady. Ogólne jednak mniemanie idzie w kierunku przyznania równych szans tak Hocheislowi jak i Janowskiemu, obaj bowiem są w dobrej formie, obaj w tym roku już odnosili szereg zwycięstw.

Wtem wznoszą się okrzyki. To członkowie bydgoskich klubów sportowych biegną w stronę bramy wschodniej stadionu, by dopingować swoich.

Oczom naszym przedstawia się długi barwny wąż biegnących.

Na czele kilku najlepszych, w środku największe zgrubienie — to ci średni,

w końcu tzw. statysty, pełni chęci, jednak brak im jest w płucach tchu, a w mięśniach siły.

Na bieżnię wpadają z małą różnicą obydwa jak przypuszczano zawodnicy: Janowski, a za nim o 3 m Hocheisel. Morderczy finisz nie zmienia jednak pozycji obu biegaczy. Janowski, oglądając się, pilnuje dystansu dzielącego ich.

**Przerywa taśmę pierwszy
w doskonałym czasie 9:56,2.**

Bardzo ładnie również pobiegł Szulc z SMP Gwiazda, który jeszcze w tym



P. red. Teska wręcza nagrody zwycięzcy biegu „Dziennika Bydgoskiego” Janowskiemu.

roku może dojść do formy, niebezpiecznej nawet dla Hocheisela.

W chwili przerywania taśmy całe boisko zalała formalnie publiczność, entuzjazmując się wynikiem. Janowskiego otoczyły tłumy wielbicieli. Wszyskiego w tych chwilach zapomnieli o deszczu.

Ten entuzjazm publiczności, to żywe współuczestnictwo we wszystkich fazach walki, to najlepsze świadectwo pracy i zasług „Dziennika”, położonych na terenie wychowania fizycznego i lekkiej atletyki. Boć właśnie „Dziennik” nauczył bydgoszczan emocjonować się lekką atletyką, on to przelamał opór opinii, uważającej sport jako ujemny wpływ czasów powojennych. **Bydgoszcz stała się sportowa.**

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

- 1) Janowski — Warta (Poznań) 9:56,2.
- 2) Szulc Alfons, S. M. P. „Gwiazda”.
- 3) Hocheisel Wal. „Polonja” Bydg.
- 4) Reszczyński Józef, „Sokół”, Tczew.
- 5) Jędrzejewski M., 61 p. p.
- 6) Klimaszewski J. 8. bat. sap. Toruń.
- 7) Kuligowski Z. „Sokół” Fordon.
- 8) Siemieniecki Br. S. M. P. „Gwiazda”.
- 9) Kuberski Fr., S. M. P. „Wolność” Bydgoszcz.
- 10) Kojta M. S. M. P. Solec Kujaw.

Dodać jeszcze musimy, że pierwszy od startu prowadził Tyszcza 61 pp., na-

**KATOL: ZABIJA
robactwo, owady**

5950

OBOZY LETNIE NA HELU.

Liga Morska organizuje w okresie od 15-go czerwca do 1 września w Jastarni na Helu obozy nadmorskie dla członków Ligi Morskiej.

Koszt utrzymania dziennego (pożywienie cztery razy dziennie, z noclegiem w namiotach, wycieczki po wybrzeżu i Pomorzu) wynosić będzie 2 zł. Uczestnicy obozu korzystać będą z ulgowych przejazdów (82% zniżki biletu III kl.).

Zgłoszenia oraz zapisy na członków przyjmuje sekretariat oddziału bydgoskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, plac Piastowski 11 m. 1 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16 do 17.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Bezrobotni członkowie zechcą się zarejestrować u prezes kol. Kalki, Śniadeckich 35. W niedzielę 28. bm. urządza się majówkę do Jasińca. Wymarsz z sekretariatu o 5 rano. Mandoliny i gitary uprasza się zabrać z sobą. Sympatycy mile widziani. Sekcja tenisowa odbędzie swoje zebranie 2. bm. w sobotę o godzinie 20 w sekretarjacie.

Odczyt w Toruniu.

Staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego i Instytutu Bałtyckiego w Toruniu prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Michał Siedlecki wygłosi dnia 26 maja o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu odczyt p. t. „Morze źródłem życia”. Odczyt ilustrowany będzie przeźrocami. Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczułeni, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kieszki. — Zalecana przez lekarzy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 28 bm. po sumie o godzinie 11,30 odbędzie się w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej zebranie. Przeważać będzie prezes okręgowy p. rektor Bayer. O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

KOŁO JACHCICE.

Zebranie odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godz. 20-ej w lokalu Orczykowskiego, Saperów 75. Referat wygłosi członek zarządu okręgowego. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś w piątek o godz. 8 wieczorem odbędzie się plenarne zebranie Koła w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, róg Koponiej. Na porządku obrad ciekawe sprawy.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, 27 bm. o godz. 20-ej odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Elektrotechnicznych w lokalu p. Wicherta (Stara Bydgoszcz).

Ze względu na bardzo ważne sprawy będące na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.



1) U stołu z nagrodami zebrał się reprezentanci wojskowości i władz miejskich. Od lewej widoczni: p. radca Mencil, p. gen. Thommée. 2) Grupa zwycięskich zawodników z Janowskim na czele (z bukietem w ręku) pozuje przed obiektywem naszego fotografa.

DZIAŁ SPORTOWY

SUKCESY DUBIEŃSKIEJ I STOLAROWA NA LOTWIE.

Ryga. W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Lotwy polscy tenisisté odnieśli szereg dalszych sukcesów.

W grze pojedynczej pan Dubieńska spotkała się z Jacobi (Lotwa), bijąc ją w stosunku 6:0, 3:0. Dubieńska górowała zarówno technicznie jak i taktycznie nad przeciwniczką. Dzięki temu zwycięstwu, nasza tenisistka weszła do półfinału.

W grze pojedynczej panów Jerzy Stolarow zakwalifikował się do ćwierćfinałów po zwycięstwie nad jednym z czołowych graczy lotewskich Kronbergiem 6:1, 3:6, 6:3.

W grze mieszanej para polska Dubieńska-Jerzy Stolarow pokonała parę lotewską Nielson-Abel 6:1, 6:1.

W grze podwójnej panów Jerzy Stolarow w parze z mistrzem Estonii Lotyszem Łasnem pokonał parę lotewską Stoddart-Laerum 6:1, 6:1.

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ.

Paryż. W środę w ramach tenisowych mistrzostw Francji rozegrano w Paryżu mecz w grze podwójnej pań pomiędzy parą polsko-włoską Jędrzejowska-Valerio, a Francuzkami: Rosambert-Henrotin. Zespół francuski zwyciężył w stosunku 6:4.

OSTATNI DZIEŃ KONKURSÓW HIPICZNYCH W BYDGOSZCZY.

W drugim i ostatnim dniu zawodów hipicznych w Bydgoszczy rozegrane zostały 3 konkursy. W pierwszym o nagrodę miasta Bydgoszczy zwyciężył por. Kołotow (16 p. uł.) na Neofilonie przed por. Solskim na Magnezji.

W konkursie podoficerskim pierwsze miejsce zajął plut. Laskus (11 dak) na Zabawce przed wachmistrzem Kowalskim (16 p. uł.) na Kaziku.

W trzecim konkursie — pocieszenia — zwyciężyła maj. Harlandowa na Taninie przed por. Tillem (16 p. uł.) na Tremie.

GEDANIA REMISUJE Z LKS.

Łódź. Rozegrany w czwartek w Łodzi mecz piłkarski pomiędzy LKS a Gedania zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (2:2).

Gedania zaprezentowała się bardzo korzystnie. Naogół nie ustępowała ona łodzianom, którzy wystąpili w nieco osłabionym składzie. Początkowo LKS przeważała, a owocem tej przewagi są 2 bramki, zdobyte przez Króla i Aldka. Gedania wyrównuje przez Piasckiego i Doleckiego. W drugiej połowie Król zdobywa третią bramkę dla LKS, ale na 10 minut przed końcem udaje się Kellerowi wyrównać.

PUHAR DAVISA.

W ćwierćfinałach turnieju o puchar Davisa spotkają się wkrótce następujące państwa: Anglja—Włochy, Niemcy—Japonja, Australja—Południowa Afryka Czechosłowacja—Grecja.

SZÓSTE ZWYCIĘSTWO

U. P. nad W. S. H. w Poznaniu.

Poznań. W czwartek odbyły się w Poznaniu doroczne zawody lekkoatle-

tyczne pomiędzy reprezentacjami uniwersytetu i WSH. Zwyciężył po raz 6-ty z rzędu uniwersytet w stosunku 56:45.

REKORD SKOKU KONIA.

Bruksela. Międzynarodowy związek jeździecki zatwierdził nowy rekord światowy skoku wżwyz konia, wynoszący 238 cm. Rekordzistą jest koń francuski „Vol au Vent“ pod jeźdźcem de Castries.

POGOŃ ZWYCIĘŻA 22 P. P. 4:1.

Lwów. Jedyny czwartkowy mecz o mistrzostwo Ligi rozegrany we Lwowie pomiędzy Pogonią a 22 p. zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku 4:1 (1:1).

Gra odbywała się w ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych. Padający bez przerwy od 24 godzin deszcz spowodował, że boisko było bardzo błotniste, co niezmiernie utrudniało grę.

Pierwsza bramka dla Pogoni padła w 11 minucie ze strzału Łagodnego. W 20 min. Świętosławski po rzucie wolnym wyrównuje. Po przerwie w 12 min. Matjas zdobywa prowadzenie, w 6 min. później Zimmer podwyższa do 3:1, a w 40 min. Łagodny ustala wynik dnia.

W 22 p. p. od 30 min. pierwszej połowy statystował Biegański, który został silnie kontuzjowany. Na 10 minut przed końcem Siedlczanie tracą również Graczyńskiego, którego zniesiono z boiska.

Naogół Pogoń była lepsza i gdyby nie słaba gra jej ataku, wynik cyfrowy mógłby być wyższy. 22 p. p. dobry w pierwszej połowie, po zmianie pół opadł na siatach.

Wisła pokonana w Paryżu.

Smutny bilans wyprawy.

Paryż. We wtorek o północy zakończył się w Paryżu mecz piłkarski pomiędzy krakowską Wisłą a paryską drużyną Racing-Club. Mecz zakończył się nieznaczoną porażką naszej drużyny w stosunku 0:1 (0:1).

Pierwsza połowa meczu wykazała grę bardzo ładną i dżentelmeńską, przyczem przez cały czas tej połowy uderzała zupełna równowaga sił obu drużyn. Wisła wykazywała wyższą technikę, natomiast Paryżanie mieli lepszą dyspozycję strzałową. W tej połowie pada jedyna bramka meczu, strzelona przez napastnika francuskiego.

Po przerwie Francuzi, nie mogąc podjąć naporowi naszego ataku, a dając do utrzymania swej bramkowej przewagi, zaczyna grać brutalnie. W wyniku — Kotlarczyk I doznał naruszenia obojczyka, a Kotlarczyk II — ogólnej kontuzji. W dodatku sędzia nie grzeszył bezstronnością, orzecz-

na zawodach obecny był kapitan PZPN. Kaluża, celem zapoznania się z materiałem graczy przed ustaleniem składu na mecz z Belgja.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD POLSKI.

Porażka Sokoła Żeńskiego — Grudziądz. Wczoraj odbyły się na boisku miejskim w Grudziądzu kobiece lekkoatletyczne zawody pomiędzy drużynami Grażyna z Warszawy i Sokół Grudziądz.

Na czele zespołu Grażyny przybyła do Grudziądza rekordzistka świata, mistrzyni olimpijska Stanisława Walasiewiczówna.

Walasiewiczówna zapowiedziała próbę pobicia rekordu światowego w biegu na 50 metrów, który należy obecnie do Menzlikowej (Czechosłowacja). Ze względu na stan boiska i złej pogody pobicie rekordu nie udało się, gdyż Walasiewiczówna osiągnęła czas 6,8, t. j. o 0,4 sek. gorszy od rekordu światowego. Walasiewiczówna pobiła natomiast rekord polski o 0,3 sek. Rekord ten należał dotychczas do p. Hulanickiej i wynosił 7,1 sek.

Walasiewiczówna była bohaterką dnia i zajęła cztery pierwsze miejsca, a mianowicie w biegu na 50 m. — czas 6,8 sek., skok w dal 5,14 m., rzut dyskiem 32,85 m., skok wżwyz 1,58 m., jedno drugie miejsce w pchnięciu kulą 9,30 m. Ogólny wynik meczu Grażyny (Warszawa) — Sokół Żeński (Grudziądz) wynosi 54:28 dla Grażyny. Pomimo niepogody i stale padającego deszczu publiczności na boisku bardzo wiele. Walasiewiczównie zgotowano na boisku owację.

Sokół żeński.

Dzisiaj w piątek ćwiczenia gimnastyczne drużyny od godz. 7 w gimnazjum Kopernika. Udział drużyny największy pożądaný.

Polska—Monaco 3:2.

Nieznaczne zwycięstwo tenisa polskiego.

Katowice. W środę rozegrano w Katowicach w ramach spotkania tenisowego Polska — Monaco grę podwójną. Mecz zakończył się zwycięstwem gości, Landau-Gallepe, którzy pokonali polską parę Warmiński-Poplawski w trzech setach 6:3, 6:3, 6:3. Mimo zimna i niepogody zawodom przyglądała się liczna publiczność. Goście wygrali łatwo, górując nad Polakami zgraniem i wzajemnym rozumieniem się. Szczególnie źle grał Warmiński.

Dotychczasowy stan spotkania wynosi 2:1 dla Polski.

W czwartek, w ostatnim dniu meczu tenisowego Polska — Monaco rozegrano dwie rewanżowe gry pojedyncze.

Hebda pokonał w trzech krótkich setach Gallepe 6:0, 6:2, 6:3. Mistrz Polski wyraźnie górował nad przeciwnikiem. Walka ta rozegrana była jedynie ze względów formalnych, gdyż Gallepe z powodu silnej kontuzji nogi statystował jedynie na korcie.

W drugim spotkaniu Landau po ciężkiej 5-setowej walce wygrał z Wittmanem 2:6, 1:6, 6:2, 6:3, 6:3. Witman, który grał bardzo ambitnie przeważał w pierwszych dwóch setach kiedy gra toczyła się w głębi kortu. W następnych setach Landau, który górował, znacznie przy siatce, umiejętnie skraca piłki i wygrywa zdecydowanie trzy następne sety i mecz. Usiłowania Wittmana, aby nawiązać walkę w 4 i 5 secie nie dają rezultatu.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska w nieznacznym stosunku 3:2. Mimo osłabienia naszej reprezentacji brakiem Płoczyńskiego, wynik ten należy uważać za bardzo minimalny sukces polskich tenisistów. Należy również wziąć pod uwagę, że Gallepe z powodu kontuzji nogi grał poniżej swej formy. Gdyby nie ta kontuzja, spotkanie z Wittmanem w pierwszym dniu zawodów mogło mieć zupełnie inny przebieg.

KATOWICKA POGOŃ BIJE AZS—POZNAŃ 61:57.

Katowice. Mecz lekkoatletyczny pań Pogoń Katowice — AZS Poznań zakończył się zwycięstwem drużyny katowickiej 61:57. Na zawodach pobito dwa rekordy okręgowe, mianowicie Szajnówna (Poznań) w biegu na 100 m. osiągnęła 13,2 sek. (rekord okręgu poznańskiego), a Wasilewska (Pogoń) w dysku pobiła o 7 cm. rekord słański, osiągając 33,39.

Jedną z najwzrostszych strażniczek lekkoatletek polskich Jasienska (Poznań) startowała w 5-ciu konkurencjach, wygrywając wszystkie: w kuli osiągnęła 11,58 m., w skoku wżwyz 139, w dysku

34,33 m., w skoku wdal 4,63 m., a w rzucie oszczepem 31 m.

Naogół zawodniczki poznańskie górowały w rzutach i skokach, a słażaczki w biegach.

Jest to ta sama drużyna, która przegrała mecz z Sokółem żeńskim w Bydgoszczy.

— Do Izby Rolniczej wybrano jako radców z okręgu bydgoskiego: Edwarda Ponińskiego z powiatu inowrocławskiego i Juliusza Dudzińskiego z Gościeradza.

Życia towarzyska.

O. P. N. Sokół V. Dzisiaj po treningu schadzka na boisku dla I. drużyny. W niedzielę mecz o mistrzostwo klasy B.

K. S. „S. P. D.“ Schadzka informacyjna w sprawie wycieczki w piątek, 26. bm. o godz. 20 w szkole ul. Chwytowo.

SMP „Promyk“ Zebranie wszystkich kandydatów oddz. mł. które w dniu Święta Druchen będą składały przyrzeczenia, w piątek dnia 26. bm. o godz. 18 w salce parafjalnej. Lekcja śpiewu obu oddz. tego samego dnia o godz. 18,30 w Ognisku.

Związek Powstańców i Wojaków OK. VIII. Zarząd oddz. powiat. Bydgoszcz miasto zwołuje odprawę zarządów placówek 26. bm. godz. 19 do lokalu zarządu.

K. K. S. „Sparta“ Dzisiaj w piątek o godz. 20 w Ognisku K. P. W. schadzka informacyjna. W niedzielę wyjazd do Torunia.

Malarze. W sobotę 27. bm. o godz. 19 w lokalu p. Jaśniewskiej ul. Poznańska zebranie wszystkich czeladników malarskich. Przybycie obowiązkowe.

B. K. S. „Polonia“ sekcja pań. Gimnastyka dzisiaj w piątek o godz. 19 w sali Konarskiego. Wpisy nowych członków w czasie ćwiczeń.

B. K. S. „Polonia“ sekcja bokserska. Trening sekcji dzisiaj w piątek o godz. 19 w sali przy ul. Grodzkiej.

Bractwo Straży Honorowej przy Farze. Pogrzeb członkini śp. Ostrowskiej odbędzie się w piątek, 26. bm. o godz. 16,30 z domu żałoby, ul. Wiatrakowa 15.

Oddział kolarzy K. P. W. Dzisiaj o godz. 19 schadzka informacyjna w Ognisku w sprawie mistrzostwa Wielkopolski.

Powst. i Woj. Szwederowo placówka 4. Wycieczka do lasu przy ul. Kujańskiej w niedzielę 28. bm. o godz. 13. Zbiórka u drh. Kołodzieja ul. Ugory o godz. 13. Uprasza się Szan. Obywatelstwo o poparcie wycieczki.

dolary amerykańskie	7,65
funtów szterlingów	30,—
franki szwajcarskie	171,67
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	198,—
guldeny gdańskie	173,77
liry włoskie	46,07
florenty holenderskie	357,80

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 23. 5. 1933 roku.

Woly:	
pełnomięsiste wytuczony nieoprzegane	60—64
Mięsiste tuczony młodsze do lat 3	54—58
Mięsiste tuczony starsze	44—48
Miernie odżywione	38—40
Buhaje:	
Wytuczony pełnomięsiste	58—60
Tuczony mięsiste	48—52
Nietuczony, dobrze odżywiony starsze	40—42
Miernie odżywione	36—38
Krowy:	
Wytuczony pełnomięsiste	60—66
Tuczony mięsiste	52—56
Nietuczony, dobrze odżywiony	34—40
Miernie odżywione	24—30
Jałowice:	
Wytuczony pełnomięsiste	60—64
Tuczony mięsiste	52—56
Nietuczony, dobrze odżywiony	44—48
Miernie odżywione	38—40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—40
Miernie odżywione	34—35
Cieleta:	
b) najprzedniej. cieleta tuczne	68—76
Tuczony cieleta	58—62
Dobrze odżywione	50—56
Miernie odżywione	44—48
Owce:	
Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—66
Tuczony starsze skopy i macioraki	52—56
Dobrze odżywione	00—00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	98—100
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	94—96
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90—92
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—86
e) maciory i późne kastraty	88—94

Przebieg targu bardzo spokojny.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje przepiękny, pogodny melodramat z udziałem naszej znakomitej rodaczki Lya Mary p. t. „Dzisiaj tańczy Marjeta“, oraz świetny dramat realizacji Carrone p. t. „Objawa w Paryżu“, w którym w rolach głównych występują urocza Anna Bella i Albert Prejean.

BALTYK. Dzisiaj sensacyjny film nieustraszonej odwagi i nadludzkiej siły p. t. „Ołbrzym gór“ z Macistem, oraz cyrkowy dramat p. t. „Wielka atrakcja“ z Ken Maynardem i „Ostatni monarcha“. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dzisiaj po raz ostatni pełen sielankowych barw obraz p. t. „Nenita, kwiat Hawany“. Rzecz dzieje się w ojczyźnie rumby. W roli głównej znakomity baryton Lawrence Tibbett i Lupe Velez. Nadprogram nowy tygodnik i doskonała groteska dźwiękowa. Moc wrażeń artystycznych, słuchowych i wzrokowych osiąga każdy, kto jest obecny na obecnym programie.

MARYSIENKA wyświetla ostatni dzień potężny dramat egzotyczny o wartości nietylko budzącej wielkie zainteresowanie, lecz i artystyczne p. t. „Maradu“. Rzecz rozgrywa się w tajemniczych Indjach w pałacu bezwzględnego maharadzy itd. Uzupełnia ten program bardzo ciekawy i niezwykle ładny, doskonała komedia z Slimem i Grymem. Radzimy zobaczyć całość lecz póź punktualnie o 6,45 i 9.

REWJA. Dzisiaj po raz ostatni program złożony z 3 części: Na ekranie morski film produkcji polskiej p. t. „Straszna noc“. W roli głównej Zorika Szymańska i Adam Brodzisz oraz sensacyjny dramat p. t. „Strzał w operze“.

W roli głównej Marcela Albani. Na scenie nowa rewja w 10 obrazach pt. „Rewja ma głos“.

SŁOŃCE (ul. Trójcy). Dzisiaj powtórzenie nowego programu p. t. „W godzinę zwycięstwa“ i „W mrokach nocy“.

WOJSKOWE (ul. Sowińskiego) wyświetla w dniach 26, 27 i 28 bm. sensacyjny film p. t. „Śmiertelna jazda ekspresu“ oraz nadprogram. Początek 28. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21, dnia 26 i 27 bm. o godz. 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY. NIEDZIELA, 28 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 9.00: Transmisja z Korpusu Kadetów Nr. 1 marsz. Piłsudskiego uroczystej mszy polowej z okazji święta korpusu. 10.45: Płyty gramofonowe. 12.15: Poranek muzyczny z Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimieńskiego, A. Dobosz (tenor), L. Nowacka-Ilska (fort.), chór międzyszkolny Rady Szkolnej. W przerwie „Spółdzielca organizacja pracy zarobkowej“ — Jan Wolski. 14.00: „Ulepszenie domowego przerobu mleka“ odczyt. 14.20: Pieśni w wyk. Doroty Gułowskiej. 14.40: „O gospodarstwach narodowych“ odczyt. 15.05: Muzyka. 15.30: Transmisja międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem Schaurmana, Dandy, Bodoszy, Walasiewiczówny, Pławczyka i Heljasza. 16.20: Program dla młodzieży: audycja ku uczczeniu „Dnia Matki“, 16.45: Kącik językowy. 17.00: Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza. 18.00: Muzyka lekka i taneczna. 19.25: Słuchowisko ze Lwowa. 20.00: Audycja wesola ze Lwowa. 20.30: Koncert wieczorny pod dyr. J. Ozimieńskiego, I. Dygas (tenor). W przerwie wiadomości sportowe. 22.30: Muzyka taneczna.

Wydzierżawienie drzew owocowych

z alei szosowych położonych na terenie powiatu wyrzyskiego odbędzie się drogą publicznej licytacji najwięcej dającym za gotówkę

dnia 2 czerwca br. o godz. 1 popoł. w NAKLE

w lokalu p. Betszera (dom p. Hellera). Warunki dzierżawy zostaną przed terminem opublikowane.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego 9629)
(—) W u y e k, Starosta Powiatowy.

Wydzierżawienie alei owocowych

W wtorek, dnia 30 maja 1933 r. o g. 11-tej w restauracji „Polski Dwór“ w Gnieźnie przy ul. Mieczysława 1 odbędzie się **wydzierżawienie alei owocowych na wszystkich szosach znajdujących się w powiecie gnieźnieńskim.**

Warunki dzierżawy będą ogłoszone przed przetargiem. Czynsz dzierżawny, oraz kaucja, której wysokość zostanie oznaczona przy przetargu, winna być zapłacona zaraz po przyznaniu dzierżawy. Opłatę stemplową ponosi dzierżawca.

Gniezno, dnia 23 maja 1933 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego 9653)
(—) J. Suski.

Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasińska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (9633)

KOLEJKĘ POLNĄ
na żelaznych podkładach oraz
WYWROTKI (KIPPWAGEN)
kupimy za gotówkę natychmiast. Oferty składać pod „Kippwagen“ do Dziennika Bydgoskiego. (9647)

MOTOR
na prąd stały
AEG, 10 PS. komplet
tanie do oddania.
B. Mielewsky
Gdańsk, Frauengasse 24

Miljony osób
czytają codziennie
ogłoszenia pomieszczone
w dziennikach i czasopismach.

Podwozie ciężarowe CHEVROLET
4 cylind. gotowe do jazdy
w dobrym stanie (9647)
zł 1.850—
również i z karoserją.
Stadie - Automobile
Sp. z o. o.
ul. Gdańska. Tel. 1602

Czytajcie Dziennik Bydgoski.
Kto
buduje w bież. roku temu pol. kantówkę, deski itd. także kompl. stodoły, chlewy i domy na dogodnych warunkach zapłaty. Podróż tudzież zwracam albo wyjeżdżam osobiście celem omówienia sprawy. Doniesienia nagradzam. Jakób Jastak, tartak parowy, Cekeyn pow. Tuchola. (9660)

Przetarg ofertowy ca 7000 ton węgla i koksu.

Starosta Krajowy odda na podstawie przetargu ofertowego dostawę a) przeszło 5000 ton węgla górnośląskiego z kopalni klasy Ia, b) ca 2000 ton koksu hutniczego z koksowni „Knurow“ z dostawą ca 4700 ton węgla i ca 1200 ton koksu franco wagon kopalnia, oraz ca 320 ton węgla i 700 ton koksu franco loco piwnica odbiorcy w czasie od 1 czerwca do 31 marca 1934 r., partjami, których wysokość i termin dostawy wyznaczy osobno Starostwo Krajowe.

Termin składania ofert upływa dnia 2 czerwca 1933 r. o godz. 11-tej.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z wyraźnym napisem „Oferta na dostawę opału“ składać należy pod adresem: Starostwo Krajowe w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr. 29 (pokój 31). Oferta na opał franco kopalnia winna zawierać cenę podstawową za tonę, wysokość rabatu i skonta oraz warunki płatności, a oferta za opał franco loco piwnica cenę za centnar włącznie rabatu i skonta.

Do ofert musi być dołączony kwit na złożone wadium do Kasy Głównej (Aleje Marcinkowskiego nr. 29) w wysokości 2% od ceny oferowanego opału.

Zastrzeżenie się prawo swobodnego wyboru oferenta, podział dostawy na kilku oferentów, lub nieuwzględnienia żadnej z ofert.

Poznański Starosta Krajowy. 9652)

Jeszcze dziś należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy.
Pomorska 35. (9205)

Świece
do Komunii św. w największym wyborze po najniższych cenach poleca Skład Mydeł i Świec, Długa 40. (9640)

Rowery (9604)
od 150, ramy 23, 5 letnia gwarancja, błotniki 2.50. „Juwel“ Grunwaldzka 35.

Maszyny
do pisania dobre okazują się z gwarancją od zł. 80 nowe zł. 500. Skora, S-ka Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. (9502)

Fotograficzne
aparaty, błony, klisze, papiery i wszelkie przybory. Prace amatorskie. St. Zakaszewski, ul. Gdańska 9. (3827)

Siatki
druciane — ogrodzeniowe poleca Fabryka Siatek Drucianych Ostrowski, Mazowiecka 26. 5384

Kajaki
szybne, tanie, dobre, jednoosobowe, dwuosobowe, harcerskie, do żagla 40—50—60 zł. Dostawa natychmiastowa. Szkoła Rzemiosł im. Józefa Piłsudskiego Aleksandrów-Kujawski. (9662)

Mak (9589)
niebieski lub biały za 50 kg. 60 zł. sprzedaje S. Tomaszewski, Toruń, telefon 326, Chełmińska 10.

SPRZEDAŻE

Dom
z ogrodem oraz place budowlane sprzedam. Ks. Skorupki 127. (8499)

Dobra
egzystencja. Dom 2 piętro w dobrze prosperującej restauracji i piekarni na sprzedaż, wpłatę 20.000 zł. Grunwaldzka nr. 39. 5605

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną tytoniem, magiel sprzedam, gospodarz, powód wyjazd. Adr. Dzień. (9670)

Dom
nowy, ogród, dochód 165, cena 13.000, wpłata 9.000. Tarsa, Poznańska 19. (9642)

Kiosk
w dobrym położeniu na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (9630)

2 lekkie (9606)
dobre wozy na resorach na sprzedaż. Kossaka 29.

Maszyna
do pisania Smith, najnowszy typ, prawie nowa. Kordeckiego 2, biuro, telefon 22-04. (5598)

Konserwator
do lodów potrzebny zaraz. Bydgoszcz, Gdańska 63, mieszk. 7. (9643)

Dziecięcý
powozik w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Ul. Grodzka 32. (9626)

Meble
mahoniowe, cena umiarkowana, na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (5687)

Sypialnie (9663)
fornierowane niżej własnych kosztów sprzedam. Stalarnia, Chocimska 22.

Singera (5693)
maszyna bębnowa, kanapa do spania, stół okrągły tano. Sniadeckich 24/4.

Dywan
sprzedam. Warmińskiego nr. 16. (5696)

Jadalnie (5697)
najtaniej. 3-go Maja 10.

Sypialkę
dębową tano sprzedam. Warmińskiego 12. (5701)

Jadalka
tano 375 zł., sypialka 250. Lipowa 12. (5698)

Tanio (5704)
jadalka, sypialka, kuchnia pokój paniński, fotele, salonik. Sniadeckich 2/1.

Maszynę (5703)
do szycia sprzedam. Kuliowska, Gdańska 33.

KUPNA

Kozę
rasową dojną kupię. Osada 13. (5689)

Kupię
2 krowy dojne. Cegielnia Petersona, Okole. Wilczewski. (9654)

Rowery
używane wymagające choćby największej reperacji kupuje Centrala Rowców, Długa 68. (9634)

POSADY WOLNE

Agenci (9365)
poszukiwani przez jedną z najpoważniejszych instytucji. Trwała egzystencja. Stała praca. Józef Cymerski, Lwów, Łyczakowska 32.

Młodszy
czeladnik krawiecki potrzebny. Grunwaldzka 24, mieszk. 5. (9632)

FOTO-KAMERA

właśc. Czesław Powalowski Dworcowa 7 9681
poleca aparaty i przybory fotograficzne w wielkim wyborze.

Zapewniona
egzystencja. Bufetowy na własny rachunek, gotówka 1500, może się zgłosić zaraz. Niemcewskiego, Chelmino, 22 Stycznia 51. (9635)

Bufetowy
lub bufetowa małą kaucją potrzebni. Hotel Polski, Kowalewo Pomorskie. (9657)

Potrzebny
zaraz czeladnik w starszym wieku. Ipezyński, Piotr Koronowo, Bydgoska 11. 5648

Dziewczyna
do lekkich prac domowych i pomocy w restauracji potrzebna. Zgłosz. Gdańska 5, skład cukierków. (9639)

Kucharke
poszukuję od 1 lub 15 czerwca. Zgł. z podaniem wynagrodzenia restauracja „Bałtyk“, Hel. (5708)

Podręczna
do krawca potrzebna. Lokietka 3. (5695)

Panie
inteligentne do sprzedaży bielizny i artykułów damskich potrzebne. Zabezpieczenie na towar konieczne. Piątek 10—1. Sienkiewicza 10, m. 2. (5709)

Fryzjerki (9659)
biegłej dobrej ondulatorki poszukuje Salon de Coiffeur, Brodnica, Mostowa.

Potrzebny
zaraz cukiernik w starszym wieku. Ipezyński, Piotr, Koronowo, Bydgoska 11. (5648)

Kucharz
znający kuchnię warszawską może się zgłosić zaraz z podaniem wianek Grand Hotel, Tczew. (9645)

Portjer
żonaty nieliczna rodzina, z dobrymi poleceniami niech się zgłosi pisemnie filja Dziennika Bydg. pod „Portjer“. (5691)

Krawiec (9641)
potrzebny. Toruńska 32.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienska
fortepianistka, przystojna, do obsługi gości do restauracji-kawiarni zaraz potrzebna. Oferty pod „Przystojna“ Dzień. Bydg. (9656)

Pomocnik (5702)
fryzjerski i uczeń potrzebni. Sowińskiego 3.

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Gdańska 86, m. 2. (5705)

Panienski
do stałej pracy poszukuje prasownia. Zgłoszenia Farna 3, (5712)

DZIERŻAWY

Do
wynajęcia skład oraz warsztat. Poznańska 34, wiadom. portjer. (5707)

Dzierżawa
170 mórg pszennej, 150 funtów z morgi. 120 mórg pszenno buraczanej, okoliczna Znin. 45 mórg pszennej, objęcie 3.500. 12 mórg przy mieście, objęcie 700. Kuchta, Łabiszyn, Rynek 35. (9637)

Składu
nadającego się na kolonjalkę z przyległym mieszkaniem 3 pok. kuchni. poszukuje pewny płatnik. Of. „A. S. 01“ filja Dzień. Bydg. (5706)

MIESZKANIA WOLNE

6 pokojowe
miesz. komf. z central. ogrzew. wyremontowane od 1. 7. 33 do wynajęcia. Ul. 20 Stycznia 3. (9603)

2 pokoje
kuchnia wolna. Cieszkowskiego 20, biuro. (5692)

Mieszkanie
nadające się dla adwokata do wynajęcia. Nowy Rynek 1. (9622)

6-cio
pokojowe komfortowe, odremontowane mieszkanie jest do wynajęcia. Ul. 20 Stycznia 10, gospo. darz. (5710)

Pięciopokojowe
mieszkanie z wszelkimi wygodami na I. piętrze przy ul. Długiej 34 od 1 czerwca do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Tadeusz Kentzer, Be De Te. (9580)

Mieszkanie
5 pokojowe z komfortem, I. ptr., nowo wyremontowane, ul. Szeroka 17, nadające się na biura urzędowe lub lekarza zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Samulski, Toruń, Warszawska 6. (9649)

Mieszkanie
3 pokoje frontowe I ptr., Długa 27, na biuro adwokata i lekarza. Zgłoszenia mieszk. 4. (5700)

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Pomorska 54, m. 9. (5694)

Pokój
kuchnia gazowa, umeblowany. Malborska 5. (9636)

MIESZKANIA SZUKA

4-7 pokojowe
z wygodami możl. centrum poszukuje. Of. filja „Wyplacalny“. (9644)

Mieszkanie (9638)
1 lub 2 pokoje z kuchnią poszukuje zaraz lub później. Zgłoszenia pod „S. R. B.“ do Dzień. Bydg.

POKOJE WOLNE

Dobrze (5660)
umebl. pokój elektr. światło gaz, tano utrzymanie. Informacje Sniadeckich 17/3.

Pokój
dobrze umebl. osobne wejście, światło elektr. 1-2 panom wynajmę. Gdańska 69—16. 9540

Pokój
umebl. dla bezdzietnego małżeństwa lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Matejki 5, m. 5. (9468)

Duży
frontowy pokój. Pomorska 31, m. 5. (9655)

Pokój
Pomorska 70, m. 3. (5688)

2 umebl.
pokoje kuchnię wynajmę. Krasieńskiego 19, m. 6. (5711)

Pokój
wynajmę także wspólny dla pani. Wileńska 3, m. 1. (5699)

RÓŻNE

Rolne
4 1/2% hipoteki amortyzacyjna uskuteczna Meyer, Gdańska 125. (5690)

Weksel
uniważnian na 300,— który jest w posiadaniu u pana Janika Władysława, Zygmunta Augusta 26 Orylski Czesław. (5633)

Unieważniam
książkę wojskową na nazwisko Feliks Borowski. Znalazcę proszę o zwrot do I. Komisariatu, jak również inne papiery. (9449)

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 28, właściciel większego gospodarstwa szuka panny z posagiem. Oferty fot. „Dziennik Bydgoski“, Inowrocław „Rolnik“. (9651)

Panna
lat 23, wykształcona, muzyczna, posiada 5.000, kompletną wyprawę, poszukuje na tej drodze pana. Cel matrymonjalny. Pierwszeństwo mają urzędnicy państwowi. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Gdynia“. (9658)



Linoskoczek pomaga żonie przy suszeniu bielizny.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.